Nr. 45. Piątek, 24 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 23 lutego 1928.

W okręgu Lwowskiej Izby Skarbowej zostali mianowani:

a). Rozporządzeniem Pana Ministra Skarbu:

Henryk Asłanowicz z USPO w Jarosławiu — **Radcą skarbowym** w VI. st. sł. Manuel Mokrzycki z USPO w Zborowie, Hipolit Janowicz z USPO w Lisku, Stanisław Biliński z USPO w Zaleszczykach — **Inspektorami Skarbowymi** w VI. st. służb. Inż. Edmund Strzygowski z Izby Skarbowej we Lwowie, **Inspektorem Ewidencyjnym** w VI. st. sł. Inż. Edward Chlebowski z Izby Skarbowej we Lwowie — **Rewizorem Akcyzowym** w VI. st. sł. Józef Domosławski z USPO w Kopyczyńcach, Dymitr Dżulik z USPO w Gródku Jagiellońskim, Bolesław Zajączkowski z USAM w Sanoku — **Inspektorami Skarbowymi** w VII. st. sł. Felicjan Bogucki z Izby Skarb. we Lwowie, Maksymiljan Freund z USPO w Czortkowie, Franciszek Winnicki i Juljan Krupa z Izby Skarb. we Lwowie — **Referendarzami** w VII. st. sł. Michał Żukowski z Kasy Skarb. w Skałacie i Włodzimierz Niżankowski z Kasy Skarb. w Gródku Jag., — **Naczelnikami** Kasy Skarbowej w VII. st. sł. Karol Gutkowski z Izby Skarbowej we Lwowie — **Asesorem w** VII. st. sł. Aleksander Pełeński w Brodach, Leon Legaszewski w Rohatynie i Stanisław Kałuski w Rzeszowie — **Inspektorami Kontroli Skarb.** w VII. st. służb.

b). Rozporządzeniem Pana Prezesa lwowskiej Izby Skarbowej:

Szymon Łabęcki z Izby Skarb. we Lwowie, Miron Stanisław Zółkiewski z USPO V. we Lwowie i Jan Baran z USAM w Brodach — **Referendarzami** w VIII. st. sł. Inż. Maria Sigmundówna i Inż. Jan Korzeniewicz z Ew. Kat. Po Gr. we Lwowie — **Inżynierami mierniczymi** w VIII. st. sł. Piotr Styczeń z USPO w Rzeszowie, Romuald Witrylak z USPO w Kołomyji, Józef Weingarten z USPO w Dolinie, Włodzimierz Malinowski z USPO w Rawie ruskiej, Wojciech Śliwa z USPO w Kałuszu, Jakób Herman z USPO w Tłumaczu, Franciszek Urbański z USPO powiat we Lwowie, GrzegorzAgopsowicz z USPO w Tłumaczu i Kazimierz Wątorski z Izby Skarb. we Lwowie — **Asesorami** w VIII. st. sł. Franciszek Gefert w Horodence, Jan Żegulowski w Kołomyji, Jan Bielawski w Stanisławowie, Marjan Sklenarz w Drohobyczu, Juljan Olas w Rozwadowie. Marcin Skotnicki w Kałuszu, Tadeusz Tuczapski i Władysław Łabinowicz we Lwowie — **Inspektorami Kontroli Skarb.** w VIII. st. sł. Jan Kuźniar z USPO w Łańcucie, Stanisław Nowotarski z USPO w Sanoku, Mieczysław Nowak z USPO w Przeworsku, Piotr Kulczycki z USPO w Drohobyczu, Jan Tycholis z USPO w Podhajcach, Djonizy Korytowski z USPO w Samborze, Stefan Kopčiuch w USPO z Żydaczowie, Stefan Kopczuk z USPO w Horodence, Dawid Czermak z USPO w Gródku Jag., Eustachy Lewicki z USPO w Żółkwi i Jan Petersil z Izby Skarbowej we Lwowie — **Kontrolerami** w VIII. st. sł. Tadeusz Englisch z Kasy Skarb. w Skolem — **Naczelnikiem** Kasy Skarbowej w VIII. st. sł. Kornel Towarnicki z USPO w Żółkwi. Józef Pazowski z Kasy Skarb. w Przemyślu i Władysław Fastnacht z USAM w Sanoku **Kontrolerami** w IX. st. sł. Eugenjusz Kraus w Brodach, Daniel Humeniuk w Rzeszowie, Paweł Rożenko w Mościskach, Stefan Spunda w Stanisławowie, Szymon Siemaszkiewicz w Stryju, Adam Popiel w Jabłonowie, Eu-Sergjusz Kotowicz w Tarnopolu, Władysław Kwiatkowski w Borszczowie, Władysław Sługocki w Stanisławowie, Karol Kochański w Stanisławowie, Aleksander Ablewicz w Krośnie, Emanuel Weiss w Tarnobrzegu, Serjusz Kotowicz w Tarnopolu, Władysław Włodek w Stanisławowie, Emil Warszylewicz w Chorostkowie, Władysław Gliniecki w Rzeszowie, Antoni Delkiewicz w Samborze i Jan Tarczyński w Czortkowie — **Ko**misarzami Kontr. Skarb. w IX. st. sł. Jakób Friesel z Kasy. Skarb. w Przemyślu, Bronisław Kulczycki z USPO w Peczyniżynie, Maurycy Hoffer z Ewid. Kat. w Śniatynie, Kazimierz Srokowski z USPO w Przemyślu, Wasyl Mkuła z USAM w Sanoku, Leon Warth z Kasy Skarb. w Sokalu, Leonard Jabłoński z USPO w Czortkowie, Aleksander Bryttan z Ewid. Kat. w Jaworowie, Mikołaj Filipczak z USPO w Przeworsku, Gustawa Waldek z USAM w Stanisławowie, Stanisław Dziama z USPO w Rzeszowie, Samuel Reichmann i Jędrzej Łeń z USPO w Horodence, Zofja Skibińska z USPO V. we Lwowie, Jędrzej Mizgalewicz z USAM w Jarosławiu, Józef Dziedziniewicz z Kasy Skarb. w Stanisławowie, Jan Wikiera z USAM w Jarosławiu, Michał Horeczy z USPO w Rohatynie, Włodzimierz Adamski z USAM w Żółkwi — **Adjunktami kancelaryjnymi** w IX. st. sł. Michał Łuszczkiewicz z Izby Skarb. we Lwowie — **Sekretarzem** w X. st. sł. Józef Łańcucki z Izby Skarb. we Lwowie, Stanisława Godekówna z USPO w Przemyślu i Feliks Niebieszczański z USPO w Stryju — **Asystentami rachunkowymi** w X. st. sł. Jan Chmielewski i Andrzej Kobylański w Grzymałowie, Marjan Wolski w Glinianach, Jan Jarosław Bielawski w Trembowli, Aleksy Tylczak we Lwowie, Dymitr Matwijejko w Sokalu, Piotr Góral w Pruchniku, Antoni Ross w Radziechowie, Jan Piątkiewicz w Cieszanowie, Andrzej Duda w Borysławiu, Bronisław Dobrzański w Zaleszczykach, Jan Bednarski w Przeworsku, Kazimierz Balicki w Drohobyczu, Franciszek Stenio w Warężu, Stefan Pasławski w Borysławiu, Kazimierz Karpiński w Tarnopolu, Piotr Morasiewicz w Drohobyczu, Karol Laufer w Radziechowie, Franciszek Wanke w Tarnopolu, Jan Lehnert w Gródku Jag., Tadeusz Herasimowicz w Bursztynie, Józef Turczyński w Drohobyczu, Kazimierz Porada w Buczaczu, Stanisław Majchrzak w Borysławiu, Józef Macieszczyk w Delatynie, Wincenty Gończiarczyk w Głogowie, Franciszek Schmidt w Borysławiu i Stanisław Lehnert we Lwowie — **Komisarzami** Kontroli Skarb. w X. st. sł. Franciszek Sałaban z USPO w Rudkach, Antoni Major z USPO w Czortkowie, Teodor Polowyk z Kasy Skarb. w Kam. Strum., Aleksander Brasławski z USPO III. we Lwowie, Michał Serafin z USPO w Żydaczowie, Mojżesz Berger recte Kleiner z USPO w Brzozowie, Michał Bożyk z USPO w Rawie ruskiej, Teodor Bajrak z USPO w Sokalu, Karol Malinowski z USPO w Żółkwi, Stefanja Terlecka z Urz. Opł. Stem. we Lwowie, Stefanja Hoszowska z USPO I. we Lwowie, Naum Bodnar z USPO w Kołomyji, Wiktor Schwenk z USPO w Drohobyczu, Janina Popielowa z USPO w Przemyślu, Estera Stern z Kasy Skarb. w Drohobyczu, Stanisława Charlewska z USPO w Przemyślu, Zofja Hamplówna z USAM we Lwowie, Bazyli Radomski z USPO w Złoczowie, Mikołaj Iwaśkiewicz z USPO w Dolinie, Eljasz Fedków z USPO w Kopyczyńcach, Piotr Śniatyński z USAM w Tarnopolu, Jan Zieliński z USPO w Przemyślanach, Teodor Teluk z USPO w Gródku Jagiellońskim i Moses Nape z USPO w Horodence — **Rejestratorami** w X. st. sł. Wojciech Lachowicz w Drohobyczu, Michał Urbanek w Rzeszowie, Antoni Maksymowicz w Czortkowie — **Sekwestratorami podatkowymi** w X. st. sł. Józefa Wójcikowa z USPO V. we Lwowie, Leopold Nowak z USPO w Zaleszczykach, Wojciech Cichocki z Ewid. Kat. w Dobromilu, Stanisław Wojtowicz z Ewid. Kat. w Brzozowie, Michał Burkowski z USPO IV. we Lwowie, Stanisław Wojnarowski z USPO w Rudkach, Emil Kuniniec z Izby Skarb. we Lwowie, Józef Dubiański z USPO w Przemyślanach, Józefa Sobolewska z USPO II. we Lwowie, Janina Hellerówna z USPO II. we Lwowie, Marcela Stefanowa z Kasy Skarb. Miasto we Lwowie, Marja Pawlikówna z USPO III. we Lwowie, Janina Popowiczówna i Antonina Kulovana z Izby Skarb. we Lwowie, Zofja Żurawówna z USPO II. we Lwowie, Jadwiga Przybylska, Anna Kowalówna, Janina Czerkasówna i Rozalja Turkałówna z Izby Skarb. we Lwowie, Edward Woźny z USPO IV. we Lwowie, Franciszka Fickówna z USAM we Lwowie, Bronisława Wójcikówna z Izby Skarb. we Lwowie i Franciszek Topiłko z USPO w Złoczowie — **Kancelistami** w XI. st. sł. Marja Stefaniówna z USAM w Kołomyji, Zofja Kalinkówna z USPO w Bohorodczanach, Aleksandra Kolankowska z Kasy Skarb. w Rzeszowie, Stanisław Huk z USPO w Kosowie, Jan Figurak z USPO w Strzyżowie, Henryka Konarska z Izby Skarb. we Lwowie, Michał Wołoszyn z USPO w Radziechowie, Mieczysław Małecki z USPO w Drohobyczu, Ludwika Majewska z Izby Skarb. we Lwowie, Władysław Buchowski z USPO w Żydaczowie, Wojciech Kogut z USAM w Kołomyji, Stefan Bisz z Kasy Skarb. w Przeworsku, Augustyna Rosenfeld i Rozalja Bleisztift z Kasy Skarb. w Tarnopolu, Zofja Żołyńska z Urz. Opł. Stempl. we Lwowie i Michał Suchowicz z USPO w Brodach — **Urzędnikami kancelaryjnymi** w XII. st. sł. Kajetan Żytka z Rzeszowa, Juljan Kwiatkowski z Doliny i Walenty Piątek z Lubaczowa — **Sekwestratorami podatkowymi** w XII. st. sł.

JERZY BERNANOS. 80)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Nieszczęsny! — krzyknął przyszły kanonik, skoro upewnił się, że głos jego nabrał akcentu stanowczości. — Nieszczęsny! Stan księdza może budzić politowanie. Ubolewam nad wami. Lecz o ileż bardziej ubolewam nad sobą, że dałem posłuch waszemu szaleństwu, że ściągnąłem na biedny ten dom jeszcze jedno okropne nieszczęście, i że śmiesznym postępkiem skompromitowałem naszą godność wobec wszystkich — tak! — wobec wszystkich... I ta ucieczka. Ach! drogi konfratrze, dziwi mnie w księdzu ten brak odwagi... A teraz (podjął po chwili ciszy, podczas której wsłuchiwał się w siebie z zamkniętemi oczyma) a teraz co zamierza ksiądz robić?

— Co mam robić? — odpowiedział święty z Lumbres. — Popełniłem błąd, którego powagę ledwo rozumiem. Bóg tylko wie. Zasługuję na pogardę księdza proboszcza.

Dodał pocichu kilka niejasnych słów; ociągał się długo, poczem pokornie, z głową zwieszoną odezwał się ledwo uchwytnym głosem:

— I teraz... teraz... gdyby ksiądz proboszcz zechciał mi powiedzieć... ten mały nieboszczyk, którego trzymałem w ręku?

— Niech ksiądz nie mówi o nim! — odpowiedział proboszcz z Luzarnes z wyrachowaną brutalnością.

Pod wpływem tego ciosu, proboszcz z Lumbres zadrżał i rzucił na swego sędziego osobliwe spojrzenie.

— Ta niemal bluźniercza komedja, którą ksiądz proboszcz odegrał (bez złych intencyi, biedny przyjacielu!) miała zakończenie, którego ksiądz zdaje się nie znać... Bądźmy poważni! Niepodobna, aby ksiądz nie widział i nie słyszał...

— Słyszał — odparł święty z Lumbres — słyszał... Co ja słyszałem?...

— Co ja słyszałem! — zawołał były profesor. — Niech mi ksiądz wyjaśni!... Po tem wszystkiem, można się tego było spodziewać, że ksiądz proboszcz słyszy jedynie głosy urojone. Jednak nie chce mi się wierzyć, aby taki człowiek, jak ksiądz, krzewiciel pokoju, mógł bez wyrzutów sumienia porzucić kobietę, nieszczęśliwą matkę, której omal nie zabił swojem wstrętnem kuglarstwem?*) W tej chwili, gdy to mówię, miota się ona w ataku furji.

*) Wiadomo, że pani Havret odzyskała zdrowie kilka miesięcy potem w pielgrzymce do świątyni w Lumbres.

Ponieważ jednak stary ksiądz oglądał go ze szczerem osłupieniem, więc zniżył ton i podjął z gorliwością głupców, pragnących pozbyć się corychlej złej i tragicznej nowiny:

— A zatem ksiądz nic o tem nie wie! Nie wie ksiądz, że nieszczęsna kobieta wśliznęła się do pokoju, wślad za księdzem proboszczem. I co się tam stało? Powinien ksiądz o tem lepiej wiedzieć niż ja... Słyszeliśmy krzyk, wybuch śmiechu... Potem wybiegł ksiądz z pokoju jak nieprzytomny... Chciała biec za księdzem; ledwośmy ją zatrzymali; to było okropne widowisko... Niestety! czy można się dziwić, że słaba niewiasta, przybita nieszczęściem, nie oparła się porywom wymowy, zaraźliwości gestów, egzaltowanej wyobraźni księdza, skoro ja sam... taka głowa, jak moja... dopiero co... omal nie zacząłem wątpić o prawdzie i o fałszu... Ona powtarzała: „On żyje! Żyje! Żyje! Zmartwychwstał!” Domagała się, żeby zawrócono księdza... Boże miłosierny! Milczał przez chwilę, sapiąc ciężko, zaczem zapytał ze skrzyżowanemi rękoma.

— To są fakty... Co ksiądz proboszcz myśli o tem?

Rzecz ciekawa: obok tylu, nie dających się już zliczyć niezwykłych nawróceń jest to jedyne cudowne uzdrowienie, jakie można przypisać, przynajmniej dotychczas cudownemu orędownictwu ks. Donissana.

— Jestem zgubiony — odpowiedział spokojnie proboszcz z Lumbres, prostując się w całej okazałości.

Zdawało się, że ścigał okiem niewidzialnego wroga po pustem niebie.

— Jestem zgubiony — powtórzył. — Byłem szaleńcem... niebezpiecznym szaleńcem.. Sam się ukaram, tak, musze sam siebie unieszkodliwić. Jedną tylko nadzieję żywię, że czas mój jest wyliczony, bardzo wyliczony. Dopiero co odczułem, przyjacielu, pierwszy postęp choroby, którą przypisuję... słowem dziwny ból, który, czuję to, wzmagać się będzie z chwili na chwilę, aby mnie w końcu zabrać...

„Opisał bardzo dokładnie” — podaje w cytowanych już zapiskach proboszcz z Luzarnes — „typowy wypadek angina pectoris. Powiedziałem mu to bez ogródki. Chciałem dodać kilka rad (z własnego, niestety, doświadczenia, gdyż matka moja umarła na tę zdradliwą chorobę). Wszakże on kazał mi powtórzyć dwukrotnie termin: angina pectoris, którego zapewne nie znał, poczem podniósł z ziemi kapelusz, wytarł go rękawem i nie chcąc mnie wysłuchać, oddalił się wielkiemi krokami”.

(C. d. n.)

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Waloryzacja stawek celnych.

W dziedzinie polityki importowej Rząd uczynił dwa ważne posunięcia: zwaloryzował zgodnie z zapowiedzą dotychczasowe stawki taryfy celnej, a równocześnie uchylił zakaz przywozu niektórych towarów.

Oba posunięcia należy uważać za postęp na drodze do normalnych stosunków. Z punktu widzenia przekonań wolno-handlowych można się oburzać na podwyższenie stawek celnych, ale nawet najbardziej przekonany zwolennik wolnego handlu, będzie wolał z dwojga złego wybrać mniejsze — wysoką taryfę celną, niż taryfę celną niższą przy równoczesnem utrzymaniu zakazów przywozu i kontyngentów na przywożone towary.

Spadek złotego w r. 1925 i wojna celna z Niemcami, bierność bilansu handlowego Polski w roku 1925 i początkach roku 1926 — wszystkie te przyczyny wykluczyły w Polsce liberalną politykę celną. Wojna i inflacja uniemożliwiały prowadzenie racjonalnej polityki celnej, jak wogóle racjonalnej polityki gospodarczej. Przez cały okres inflacji, a nawet w pierwszym roku stabilizacji, t. j. w roku 1924, nie można sobie było jeszcze wyrobić jasnego poglądu w jakim kierunku pójdzie gospodarstwo narodowe Polski, w których wypadkach mamy do czynienia ze sztucznemi tworami konjunktury inflacyjnej, a gdzie ze zdolnemi do życia przedsiębiorstwami.

Kryzys lat 1925—26 miał obok wielu ujemnych tę dodatnią cechę, że do pewnego stopnia pozwolił zorjentować się w ugrupowaniu sił produkcji polskiej — i że w kryzysie tym padł cały szereg najsłabszych przedsiębiorstw. W obronie zagrożonego bilansu zastosowano wówczas podwyżkę taryfy celnej i surowe kontyngenty przywozowe. Polityka ta była konieczna, jako reakcja na zbyt daleko posunięty liberalizm celny, który nastąpił bezpośrednio po pierwszej stabilizacji złotego. Ostre środki pozwoliły przezwyciężyć kryzys, i gospodarstwo narodowe Polski w latach 1926—1927 dało dowody swojej zdolności życiowej, wytrzymało próbę ogniową.

Obecna pomyślniejsza sytuacja pozwala na złagodzenie ograniczeń przywozu. Zarówno budżet jak i waluta oparte są na pewnych podstawach; pożyczka amerykańska dała nam we wszystkich kierunkach swobodę ruchu, pozwoliła prowadzić politykę gospodarczą obliczoną na dalszą metę, a nie dorywczą z dnia na dzień, jaką prowadziliśmy dotychczas, zmuszeni do tego brakiem rezerw, które pozwoliłyby ryzykować przez dłuższy czas bierność bilansu handlowego.

Dziś, jak słusznie zaznaczył p. Wicepremier w swej mowie krakowskiej, Polskę stać na ten luksus, aby bilans handlowy był bierny choćby przez rok cały. Ale równie słuszną była uwaga zawarta w tej samej mowie, że Rząd nie dopuści do tego, aby bierność bilansu miała przeciągać się nazbyt długo. Taki optymizm, który z obecnego dobrego położenia gospodarczego wyciągałby wnioski, że można znieść kontyngenty i wprowadzić nieograniczony przywóz przy niezmienionych stawkach celnych byłby niezdrowym i mógłby Polskę doprowadzić do podobnego położenia, w jakiem znajdowała się w lecie 1925. Posiadanie rezerw i zapasów powinno nam posłużyć do stopniowego i racjonalnego osłabiania rygorów przywozowych, ale wszelkie gwałtowne zmiany byłyby eksperymentem niebezpiecznym i kosztownym.

Wspomnieliśmy wyżej, że polski przemysł znajduje się wciąż jeszcze w stadjum organizacji, a raczej reorganizacji po klęskach wojenno-dewaluacyjnych. W tych warunkach tylko najskrajniejsze doktrynerstwo mogłoby dyktować Polsce zupełny liberalizm celny. Z drugiej strony obecny stan wyskiej ochrony celnej z równoczesnemi kontyngentami jest niewątpliwie stanem anormalnym.

W jakiej kolejności ma się odbyć ten powrót do stanu normalnego? Błędnem byłoby nagłe zniesienie kontyngentów, jeszcze bardziej błędnem, jak wyżej zaznaczono, bezwzględne utrzymanie kontyngentów, choćby bez podniesienia stawek celnych. Rząd wybrał najwłaściwszą drogę: ostatnie rozporządzenie uchylające zakaz przywozu szeregu towarów jest pierwszym krokiem na drodze do usunięcia kontyngentów przywozowych. Jeśli chodzi o równoczesną podwyżkę taryfy celnej to wystarczy choćby pobieżnie przeglądnąć spis pozycji taryfy ulegającej pełnemu podwyższeniu choćby o 72 proc., aby się przekonać, że do kategorji tej zaliczono wyłącznie towary luksusowe. Wysokie opodatkowanie tych towarów jest uzasadnione ze względu na to, że społeczeństwo nasze nie dorównywa zamożnością społeczeństwom zachodniej Europy i nie stać go na luksus wydawania znaczniejszych sum na te towary. Zresztą społeczeństwo nasze zarówno jak i inne społeczeństwa po wojnie okazuje silne tendencje do rozrzutności a tempo oszczędności i kapitalizacji w Polsce jest jeszcze wciąż niestety bardzo słabe. Natomiast w razie wzrostu zamożności w społeczeństwie podwyżka cła przestanie być przeszkodą nie do przebycia. Na razie dla większości towarów objętych pełną waloryzacją stawek celnych utrzymano zakaz przywozu i kontyngent. Można się jednak spodziewać, że podwyżka ceł okaże się w praktyce środkiem dość skutecznym, który pozwoli zrezygnować z zakazu przywozu i kontyngentów. Będzie to zarówno z punktu widzenia teorji ekonomiki słuszne, jak z drugiej strony będzie znacznem uproszczeniem naszego życia gospodarczego i usunie pewne nierówności, które system kontyngentów z koniecznością za sobą pociągał.

Słusznem jest również, że cały szereg towarów wyjęto w zupełności z pod podwyżki ceł. Znajduje się tu szereg towarów spożywczych, bądź to pochodzenia kolonjalnego jak kawa, herbata, kakao, bądź to stagnowiących pożywienie szerszych warstw społeczeństwa jak mięso, mąka żytnia, ryż. Wytwórczość rolnicza spotkała się z należytem zrozumieniem ze strony Rządu, gdyż wyjęto z pod podwyżki nawozy sztuczne, a przemysł metalurgiczny powita zapewne z uznaniem pozostawienie dawnej taryfy dla rudy żelaznej i wszelkiego rodzaju surowca żelaznego. Te wydatki sprawią, że podwyżka ceł dla szerszego ogółu przejdzie bez poważnych wstrząśnień.

Ogólna podwyżka, która dotknie największą ilość towarów wynosi 30 proc. Podwyżkę tę kraj niewątpliwie odczuje, ale została ona podyktowana uznaną powszechnie koniecznością ochrony naszej produkcji jeszcze przez jakiś czas i biernością bilansu handlowego. Częściowem zadośćuczynieniem będzie dla społeczeństwa zniesienie kontyngentów na wszystkie towary z wyjątkiem luksusowych, które wpłynie łagodząco na tendencje podwyżki cen.

Konkluzja jest następująca: system ochrony naszej produkcji kontyngentami był systemem wybitnie anormalnym; Rząd rezygnuje obecnie z ochrony produkcji w tej formie prawie zupełnie, ale wobec tego wprowadza ochronę w formie wyższych ceł. W miarę powrotu do normalnych stosunków będzie mogło nastąpić zupełne zniesienie kontyngentów i stopniowe obniżanie ceł. O ile przed kryzysem roku 1925 istniał w Polsce cały szereg warsztatów produkcyjnych, trzymanych tylko inflacją, skazanych na zagładę, których żadna ochrona celna nie mogła uratować, o tyle dziś oczyszczona tym kryzysem wytwórczość polska domaga się należytej ochrony, można jednak mieć nadzieję, że stopniowo z tej ochrony będzie mogła rezygnować i to na stałe.

Konferencja gospodarcza.

Dnia 22 b. m. o godz. 11 przedpołudniem w sali konferencyjnej Ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się dwudniowe obrady konferencji, poświęcone sprawom inwestycji, stworzenia konsumcji wewnętrznej i eksportu naszego przemysłu. Konferencję otworzył p. Minister Kwiatkowski przemówieniem, z którego podajemy najcharakterystyczniejsze momenty:

W roku bieżącym zamykamy 10-letni okres samodzielności państwowej i gospodarczej Polski. Zadania, które zostały w tym okresie pokonane, może zrozumieć i ocenić dokładnie ten tylko, kto sobie uświadomi w całej pełni wielki stan zniszczenia Polski w roku 1918, jaki był wynikiem długotrwałej wojny i okupacji zaborczej na obszarach naszego Państwa.

Powstają wciąż nowe zagadnienia produkcyjne, zjawia się konieczność unormowania wzajemnej wytwórczości różnych dzielnic, zjawia się nieodzowność stopniowego wypracowania taryfy celnej i jej systemów, zarysowuje się wyraźnie problemat organizacji produkcji, a jeszcze bardziej organizacji handlu. Zjawia się wreszcie sprawa koncentracji przemysłu, przy jednoczesnej modernizacji i specjalizacji. Dążenie do ułatwień wymiany handlowej wymaga systematycznej rozbudowy konwencji i traktatów handlowych. W coraz większym stopniu uzależnia się pomyślność całego gospodarstwa od stanu płynności rynku pieniężnego, od warunków kredytowych, od międzynarodowej sytuacji kredytowej, od zasad handlowych, stosowanych przez obce państwa itd.

W ten sposób wyrastają przed Rządem, jak i przed odpowiedzialnymi kierownikami życia gospodarczego, wciąż nowe, coraz bardziej skomplikowane zagadnienia, domagające się rozstrzygnięć. Postulat ten posiada w Polsce specjalne znaczenie, gdyż tempo jej pracy i rozwoju musi być wyższe, niż gdzieindziej. To też p. Minister sądzi, że powinien się utrzeć tradycyjny zwyczaj odbywania co roku narad w szerokiem gronie w Ministerstwie przemysłu i handlu, narad, które z biegiem czasu przekształciłyby się w konferencje, oceniające dotychczasowe postępy i ustalające wytyczne programu.

Obecna konferencja jest właśnie zapoczątkowaniem tej akcji.

Z kolei omówił p. Minister dotychczasowe postępy organizacji, sprawy produkcji, handlu, bilansu handlowego i rynku wewnętrznego.

Reasumując przedstawione w powyższych wypadkach wyniki prac i wysiłków Rządu oraz społeczeństwa i zestawiając je w porównaniu z postępem w innych krajach, — zakończył p. Minister głęboko ujęte przemówienie — musimy stwierdzić, iż w dalszym ciągu znacznie więcej pozostaje nam jeszcze do zrobienia, niż już dotychczas zdołaliśmy zrobić. Z chaosu postulatów, należy wyłowić te, które można zrobić w r. 1928. Temu celowi w nakreślonych ramach programu ma służyć również otwarta w Warszawie konferencja.

Licznie zebrani przedstawiciele wszystkich gałęzi przemysłu, przyjęli przemówienie p. Ministra bardzo gorąco.

Dziesięciolecie niepodległości Estonji.

Estonja obchodzi uroczyście w tym roku rocznicę odzyskania niepodległości. Mija właśnie 10 lat od chwili, gdy kraj ten opuściły oddziały bolszewickie, które terrorem i gwałtem starały się utrzymać przy władzy.

W okresie tym Estończycy dokonali tak wiele w zakresie normalizacji swego życia i rozwoju jako państwo i naród niepodległy, że wolno im z otuchą i wiarą w siły własne patrzeć w przyszłość.

Estonja jest republiką demokratyczną o dużych swobodach obywatelskich. Ustrój ten ze względu na bliskie sąsiedztwo z Sowietami ma swe uzasadnienie i znaczenie. Zresztą przyszłość i wszystkie nadzieje Estonji spoczywają w ludzie, który z roku na rok wznosi się na coraz wyższy poziom samowiedzy. Układając swą konstytucję Estończycy wzorowali się na zasadniczych ustawach szwajcarskiej i nowej konstytucji niemieckiej. Pracowała nad nią przez cały rok konstytuanta, ogłaszając wreszcie w dniu 15 czerwca 1920 r. projekt ustroju państwowego, jako powszechnie obowiązujące prawo.

Konstytucja ustanawia system jednoizbowy, oznaczając, że każdorazowy premier jest jednocześnie Głową Państwa. Przewidziana jest również bezpośrednia inicjatywa ludu w dziedzinie prawodawczej i odwoływanie się do narodu o potwierdzenie lub odrzucenie ustaw. Tą drogą państwo przejęło w r. 1923 koszty nauczania religji, aczkolwiek istnieje rozdział Kościoła od państwa. Parlament składa się ze 100 posłów, wybieranych na podstawie równego i proporcjonalnego prawa wyborczego.

Jak widzimy konstytucja estońska należy do jednych z najbardziej demokratycznych nietylko w Europie, lecz i na całym świecie. Mimo to nie było dotąd wypadku, by w społeczeństwie wyrobiła się krańcowość pojęć. Wręcz przeciwnie, gdy po zakończeniu prac konstytuanty przeprowadzono wybory, dały się wśród ludu zauważyć pewne tendencje konserwatywne. W nowym parlamencie najsilniejszą partją byli już nie socjaliści, lecz stronnictwo rolnicze i udział socjalistów w rządach stał się rzadkim wypadkiem. Głównego powodu tego zwrotu nastrojów w społeczeństwie szukać należy w przeprowadzeniu reformy rolnej. Dzięki parcelacji wielkich majątków ziemskich powstało dotąd w Estonji 32 tysiące osad włościańskich, każda o przeciętnym rozmiarze 25 ha. Oprócz tego stworzonych zostało w r. 1926 przeszło 10 tysięcy nowych małych samodzielnych gospodarstw (do 5 ha). W ten sposób niespokojny element wiejski, który w okresie 1905—1917 brał udział w ruchu rewolucyjnym, został przyciągnięty do pracy twórczej na własnym kawałku ziemi i powoli zmienił się pod względem stosunku do państwa.

Z kolei wysiłki społeczeństwa estońskiego musiały się zwrócić ku rekonstrukcji gospodarczej całego kraju, kraj bowiem zrujnowany dzięki sześć lat trwającej wojnie utracił pozatem 200 milj. rubli złotych wywiezionych do Rosji.

Estonja jest przedewszystkiem państwem agrarnem. Około 70 proc. jej mieszkańców jest osiadłych po wsiach. Już przed wojną rolnictwo estońskie rozwijało się pod znakiem przejścia z gospodarki zbożowej do gospodarki hodowlanej, dla której geograficzne położenie kraju i obfite opady stwarzają dobre warunki. W czasie wojny rolnictwo estońskie nie mogło się wogóle rozwijać i wspomniane powyżej tendencje wzniły się dopiero z całą siłą po jej ukończeniu. Obecnie ilość inwentarza jest o 50 proc. większa aniżeli to było przed wojną. W obecnej chwili eksport masła stanowi czwartą część całego eksportu estońskiego i stale wzrasta. Również wywóz mięsa, specjalnie bekonu, odgrywa ważną rolę w estońskim handlu zagranicznym. Powyższe towary znajdują głównie zbyt w przemysłowych państwach zachodu, w Anglji, Szwecji i w Niemczech. Len estoński, którego wysoka wartość jest powszechnie znana, jest wywożony poza Anglją przeważnie do Francji i Belgji. Mimo wojny i przeprowadzonej reformy rolnej obszar uprawnej ziemi wykazywał stały wzrost. Wprawdzie z przejściem do gospodarki hodowlanej zmniejszyła się przestrzeń przeznaczona pod zasiew zbóż, lecz silnie wzrósł obszar ziemi pod łąki pastwisk i pastwisk. Podstawą życia rolniczego estońskiego jest spółdzielczość, w której rozwoju bierze obecnie udział trzecia część ludności. Organizacje spółdzielcze są połączone w związki i centrale, z pośród których należy wymienić Estońską Centralę Spółdzielni Spożywców, oraz centralę kooperatyw mleczarskich „Estonia".

Więcej jednak trudności aniżeli organizacja rolnictwa nastręczyła powojenna rekonstrukcja przemysłu. Nie ucierpiał on wprawdzie tyle od samej wojny co przemysł łotewski, gruntownie się jednak zmieniły jego możliwości wywozowe. Wielkie zakłady metalurgiczne w Tallinie, które powstały dzięki udziałowi kapitałów zagranicznych i pracowały dla armji rosyjskiej znalazły się z zakończeniem wojny bez właściwych podstaw. Przemysł włókienniczy również utracił swój dawny rynek zbytu dzięki osłabieniu Rosji i blokadzie granic tego państwa.

Poważne przeszkody w reorganizacji przemysłu sprawiały trudności finansowe. Po podpisaniu układu pokojowego z Sowietami liczono w Estonji na szybkie ustabilizowanie waluty. Okazało się jednak, że Państwowy Bank Estoński, wobec braku kapitałów w kraju musi spełniać rolę nietylko instytucji emisyjnej, lecz także udzielać pożyczek na finansowanie przemysłu i handlu. W ten sposób Bank wydał około 5 miljardów marek estońskich. Kiedy więc w roku 1924 nastąpiła ogólna depresja gospodarcza, którą w Estonji pogłębił jeszcze nieurodzaj, kurs marki estońskiej nie mógł się zachwiać. W początkach 1925 roku dało się spadek waluty powstrzymać, lecz nie mogło to wystarczyć. Reforma finansów poszła w kierunku zwolnienia Banku Państwowego z ciężaru finansowania przemysłu i handlu. Bez przyciągnięcia kapitałów zagranicznych reforma taka byłaby zupełnie niemożliwa. To też rząd estoński zaczął za pośrednictwem Ligi Narodów starać się o uzyskanie pożyczki zagranicznej. Po zbadaniu warunków rozwoju ekonomicznego kraju przez specjalnych ekspertów, Liga Narodów przychyliła się do prośby rządu estońskiego, gwarantując pożyczkę w wysokości 1.350 tys. funt. szterl., która wiosną 1927 r. została na światowym rynku finansowym zrealizowana.

Ten zarys wewnętrznej polityki Estonji zdaje się dostatecznie wskazywać na jej dążenie do poświęcenia całego wysiłku pracy na utrwalenie swej niezawisłości i ugruntowanie podstaw bytu państwowego.

Choćby dla tych względów Estonji, jako młodemu organizmowi państwowemu, mającemu przed sobą zadanie tworzenia pomyślnych warunków rozwoju, zależy dzo na utrzymaniu i wzmocnieniu stosunków pokojowych. Odbija się to na jej polityce zagranicznej, która jest nacechowana dążeniem do pokojowej współpracy z sąsiadami i z całym zespołem państw europejskich na terenie Ligi Narodów.

Z Sowietami stosunki Estonji są zupełnie poprawne. Z najbliższym swym sąsiadem, Łotwą, Estonja zawarła w dniu 1 listopada 1923 r. umowę sojuszniczą, która przewiduje zaprowadzenie między temi państwami unji celnej. Z Polską łączą Estonję zaprzyjaźnione stosunki sąsiedzkie, które, miejmy nadzieję, rozwijać się będą i nadal. Ratyfikowany już w listopadzie roku zeszłego przez parlament estoński traktat handlowy z Polską daje ku temu widoki i pole.

19-ta Sesja
Międzynar. Zrzeszenia Towarzystw komunikacji powietrznej.

Wczoraj w południe, w sali posiedzeń Warszawskiej Rady miejskiej, odbyło się uroczyste otwarcie 19-tej sesji Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw komunikacji powietrznej. Przybyli delegaci Anglji, Austrji, Belgji, Danji, Francji, Holandji, Hiszpanji, Niemiec, Norwegji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji, Szwecji, Węgier, Włoch i Polski. Ponadto przybył delegat Ligi Narodów, Metternich. Na uroczystem otwarciu konferencji obecny był m. in. p. Minister komunikacji Romocki.

Posiedzenie zagaił przewodniczący XIX. sesji Zrzeszenia, prezes Rady nadzorczej Aerolotu dr. Wygard, poczem zabrał głos p. Minister Romocki, który oświadczył m. in.:

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt powitać panów serdecznie, czemu rad jestem tembardziej, że poraz pierwszy dopiero zbiera się w stolicy naszej kongres przedstawicieli Towarzystw komunikacji lotnicznej całego świata. Uważam za niezbędne podkreślić, że obecny postęp w dziedzinie żeglugi powietrznej zawdzięczać należy inicjatywie prywatnej, popartej przez rządy. Dzięki tej właśnie inicjatywie, tej duchowej przedsiębiorczości i energji, środki komunikacji zdołały się tak potężnie rozwinąć. Muszę uczynić to zastrzeżenie i w stosunku do Polski, gdzie Towarzystwa lotnicze, które były czynne latem i zimą, odbyły z regularnością wynoszącą 80% 3.903 lotów na ogólnej przestrzeni 1,195.000 km., przewożąc 7.714 podróżnych. Dokonano 2,376.340 pasażerokilometrów, przewieziono 240.000 kg. bagażu towarów i przesyłek pocztowych, co stanowi 283,057.000 kilogramokilometrów. Kongres taki, jak obecny, przyczyni się wybitnie do postępu lotnictwa.

Wyrażam panom najszczersze życzenia, aby prace kongresu doprowadziły do pomyślnych i owocnych wyników, mogących się przyczynić do rozwoju żeglugi powietrznej. Jednocześnie życzę panom miłego spędzenia czasu w Polsce i w tej stolicy, która jest dumna i szczęśliwa, mogąc zaofiarować panom gościnności.

Przystąpiono do załatwienia kilku punktów porządku dziennego. Następnie przemawiał p. Heemstted, generalny dyrektor Zrzeszenia, poczem posiedzenie zamknięto.

O godz. 2 popoł. odbyło się śniadanie, wydane na cześć delegatów przez p. Ministra Romockiego.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 15 w sali Stow. Techników. Obecnych było 18-tu przedstawicieli towarzystw komunikacji powietrznej z 16-tu państw. — Pierwszy punkt obrad dotyczył poczty lotniczej. Po dyskusji zebrani stwierdzili, że sprawa ta nie da się załatwić w ciągu obecnej 2-dniowej sesji, wobec czego wybrano odpowiednią komisję, która ma zreferować sprawę na najbliższem posiedzeniu Związku. Następnie zajmowano się sprawą transportów kombinowanych kolejowo - lotniczych. Referent, dyrektor niemieckiej Hansy lotniczej, Wrensch, motywował konieczność współpracy lotnictwa z kolejnictwem tak, aby pociągi na przyszłość służyły tylko do ruchu krótkodystansowego a rolę pociągów dalekobieżnych objęłoby lotnictwo.

Następne posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o godz. 10 rano.

Przed rozstrzygającą batalją.

Wczoraj przybyło do Warszawy przeszło 1000 osób z Województw kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego, oraz szeregu gmin z różnych stron Państwa celem złożenia hołdu Marsz. Piłsudskiemu i poinformowania się u Niego, na jaką listę mają głosować. O godz. 1-szej delegacje te złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem ruszyły w pochodzie do Belwederu, gdzie zostały przyjęte przez Marsz. Piłsudskiego, który ukazał się na balkonie od strony ogrodu, gdzie zebrali się delegaci. Kilku z nich zwróciło się do Marszałka z zapytaniem na jaką listę mają głosować, m. i. przemówił po rusku delegat powiatu łuninieckiego (Polesie). Po zapewnieniu Marsz. Piłsudskiego, że lista Nr. 1 jest listą rządową, zabrani urządzili burzliwą manifestacje na cześć Marszałka. Nakoniec przemówił do delegatów pułk. Sławek.

*

W związku z wydanym ostatnio przez ks. Arc. Twardowskiego podległym sobie księżom „zakazem przemawiania na wiecach wyborczych" i w związku z krążącemi pogłoskami o tem jakoby analogiczny zakaz wydany był również przez Arcypasterzy innych obrządków, dowiaduje się Agencja Wschodnia z autorytatywnych źródeł, że ani ks. Arc. Teodorowicz ani ks. Metropolita Szeptycki nie wydali podobnych zarządzeń odnośnie do podległego im duchowieństwa. Z kół Kurji Metrop. obrządku ormiańskiego informują, że dotychczas wyszło jedynie zarządzenie zabraniające księżom tego obrządku kandydowania do Sejmu i Senatu. Z tego też powodu stała się nieaktualną wysuwana pierwotnie w jednym z okręgów kandydatura ks. Manugiewicza.

Ks. Metropolita Szeptycki nie wydał dotąd podwładnym sobie księżom zakazu kandydowania do Izb Ustawodawczych. Z listy UNDa kandydują na terenie Małopolski Wschodniej następujący duchowni obrządku grecko-katolickiego: ks. Kunicki w Tarnopolszczyźnie, ks. Pelich w Złoczowie, ks. Marynowicz w Przemyskiem, ks. Hanuszewski i ks. Huniowski w Stanisławowskiem.

Ks. Biskup Okoniewski w Toruniu wydał do podległego sobie duchowieństwa List pasterski w sprawie stanowiska kapłanów wobec wyborów. List stwierdza, iż w myśl teorji o pochodzeniu władzy świeckiej i obowiązku, który wobec niej spełniać należy, Rządowi należy się obowiązek posłuszeństwa. Nawoływanie do spełnienia tego obowiązku w wolnej Ojczyźnie jest obecnie łatwiejsze aniżeli było kiedyś w czasie niewoli. List ks. Biskupa Okoniewskiego odczytany miał być w niedzielę postną 19 lutego we wszystkich kościołach diecezji chełmińskiej.

*

Główny Komisarz wyborczy Komitetu Zachowawczego wydał okólnik do wszystkich komisarzy wyborczych i mężów zaufania stwierdzający, że stronnictwa zachowawcze, w myśl swej deklaracji programowej, popierają czynnie akcję wyborczą Bezp. Bloku, albowiem na tej drodze widzą najlepszy sposób realnego zabezpieczenia bytu i rozwoju Kościoła katolickiego. W walce politycznej nie wolno sił, jakiemi rozporządza katolicyzm, kierować przeciw interesowi Państwa. Polityka Rządu Marsz. Piłsudskiego w stosunku do Kościoła katolickiego nikogo nie uprawnia do tego, aby z czystem sumieniem oświadczył, że zwalcza się Piłsudskiego przy wyborach w imię obrony katolicyzmu. W akcji wyborczej należy niedopuścić do tworzenia się jakichkolwiek zadraśnięć między duchownymi a reprezentantami władz państwowych i działaczami z listy Nr. 1. Akcja wyborcza winna wpływać na zespolenie w kraju czynników idących w kierunku trwałego współdziałania reprezentantów władz państwowych, duchowieństwa i ludności, dworów, wsi, miast i miasteczek. Okólnik podpisali: główny komisarz wyborczy Komit. Zachow. p. Wielowieyski, oraz sekretarz Komitetu p. Piasecki.

*

W Myślenicach odbył się wiec, w którym wzięło udział z górą 2.000 osób. Na wiecu czołowy kandydat listy Nr. 1 gen. Galica wygłosił przemówienie na temat roli Marszałka Piłsudskiego w dziele odbudowy. Przyjęta została rezolucja poparcia listy Nr. 1.

Polityka i film.

Londyn, 22 lutego. (PAT.). Brytyjski Urząd Cenzury Filmowej odmówił wydania pozwolenia na wyświetlanie filmu „The Dawn".

*

Decyzją brytyjskiego urzędu cenzury filmowej, odmawiającą wydania pozwolenia na wyświetlanie filmu „The Dawn" (Świt), został zakończony pierwszy w dziejach dyplomacji i kinematografji, polityczny spór o film.

„The Dawn" jest filmem wojennym, opartym na tragicznych losach pielęgniarki angielskiej Miss Edith Cavell. W pierwszych latach wielkiej wojny, Angielka ta zorganizowała w Belgji akcję pomocy dla wziętych do niewoli żołnierzy Aliantów, dopomagając im do ucieczki przez granicę holenderską. Wydana przez szpiega Quena władzom niemieckim, została skazana na rozstrzelanie, a wyrok wykonano o świcie 11 października 1915 r.

Zapowiedź filmu o takiej treści wywołała oczywiście popłoch w niemieckiej ambasadzie w Londynie, popłoch spotęgowany w następstwie jeszcze tem, że fachowi sprawozdawcy i recenzenci wprost entuzjastycznie przyjęli próbne jego wyświetlenie dla prasy. Nie szczędzili oni słów zachwytu pod adresem Mr. Wilcoxa, reżysera obrazu, podnosząc zwłaszcza mistrzowską kreację Miss Sybill Thorndike, która postać bohaterki przepoiła niewypowiedzianą słodyczą i poświęceniem.

Niemcy są bardzo wrażliwi na filmy z doby wielkiej wojny. Trzy znakomite obrazy amerykańskie na tem tle: „Czterech jeźdźców Apokalipsy", „Mare nostrum" i „Wielka parada" zostały doszczętnie zniszczone przez wytwórców, którym filmowy przemysł niemiecki zagroził ostrym i trwałym bojkotem.

Warto napomknąć, że jedynym niemiłym momentem dla niemieckiego oka w „Wielkiej paradzie" było poddanie się garstki żołnierzy niemieckich otaczającej ją tyreljerce amerykańskiej. Charakterystycznem jest, że ta „antyniemiecka propaganda" spotkała się z oburzeniem tych właśnie czynników, które stworzyły osławiony obraz „Das Land unter dem Kreuz", zawierający tysiące niedorzeczności na temat rzekomego „ucisku polskiego" na G. Śląsku. Niemniej jednak Niemcy dopięli swego, a obrazy, o których mowa, wycofano raz na zawsze z obiegu.

Wszystko to jednak było niczem, wobec kontrakcji niemieckiej z powodu „Świtu". Tym razem przemówił rząd Rzeszy, który wystosował protest, wskazując w nim na „konieczność unikania wszystkiego, co mogłoby wskrzesić bolesne wspomnienia i rozgoryczać wzajemne stosunki międzynarodowe". Downing Street odpowiedziało, że niema w Anglji takiego prawa, któreby pozwalało na ograniczenie cenzuralne filmu, ze względu na jego stronę polityczną. Cenzura dotyczy bowiem wyłącznie strony moralnej filmu i jest zależną, jak i w innych państwach, od ministerstwa spraw wewnętrznych.

Upłynęło kilkanaście dni, w którym to czasie prasa niemiecka kilkakrotnie dała wyraz swemu oburzeniu z racji „Cavell-filmu", a szereg wybitnych polityków niemieckich i angielskich wypowiedział się w tej sprawie.

Z enuncjacji laburzystów i liberałów wynikało, że film nie utrzyma się w tej walce. Wobec tego, Mr. Wilcox skreślił scenę, w której pluton Niemców rozstrzeliwuje o świcie Miss Cavell. W ten sposób został właściwie zniszczony zarówno główny efekt jak i sam tytuł filmu. Wilcox zaznaczył jednocześnie, że ostatnie słowa bohaterki brzmią: „Umieram bez nienawiści do ludzi i goryczy przeciw komukolwiek" i podniósł, że nie chodziło mu wcale o antyniemecką propagandę, mimo, iż ściśle trzymał się faktów historycznych, potwierdzonych zeznaniami autorytatywnych świadków, lecz o podkreślenie patrjotyzmu i poświęcenia brytyjskiego.

Nic to jednak nie pomogło. Film został zakazany. Jakkolwiek sukces dyplomacji i usilnych zabiegów niem. jest niewątpliwy, to jednak trzeba się z tem liczyć, że „The Dawn" ujrzy wiele tysięcy ekranów. Wprawdzie nie w swojej ojczyźnie, która go skazała na banicję, ale w Ameryce, gdzie spotka się niewątpliwie z pełnem powodzeniem finansowem, dzięki wywołanej przez siebie sensacyjnej wymianie not dyplomatycznych między dwoma mocarstwami.

St. M.

STANISŁAW ŁEMPICKI.

Z dziejów jednego motywu.

Jack London należy do najpoczytniejszych w Polsce pisarzy obcych. Jego powieści i nowele egzotyczne, działające pointą świeżą i mocną, jak haszysz, a suggerujące zarazem żywością opowiadania — doczekały się u nas mnogich przekładów.

Któż nie zna np. jego pięknej „polskiej" noweli p. t. „Shańbione czoło", pomieszczonej w zbiorze „Bóg ojców jego", Zbiorek ten pojawił się przed kilku laty w dobrym przekładzie Stanisł. Kuszelewskiej i spotkał się z wielkiem zainteresowaniem czytelników.

Przypomnę krótko treść noweli: Bohaterem jej jest Polak, któremu London dał nazwisko „Sabienkow", nie orjentując się należycie w różnicach nazwisk rosyjskich i polskich. Tłumaczka zmieniła „Sabienkowa" na „Majewskiego", gdyż tak zwał się „jeden z osobistych przyjaciół Londona, Polak z Krakowa, wychowany w Ameryce, który zapoznał pisarza amerykańskiego z tradycjami polskiemi i z typem polskiego charakteru". Będziemy więc i my nazywać bohatera wspomnianej noweli Majewskim.

Kim jest ów powieściowy Majewski i jakie są jego dzieje w noweli? London kształtuje tę postać z szczególnem umiłowaniem i bardzo delikatną ręką, dając jej rysy pańskie i heroiczne zarazem. Wychowany w wytwornej atmosferze starej kultury, wykształcony w stolicach europejskich, rzucił się niegdyś młodziutki Majewski w straceńczą, bohaterską walkę o wyzwolenie ojczyzny „śniąc sny potężne o wolnej Polsce i polskim królu na tronie w stołecznej Warszawie". Było to zapewne w roku 1863. Walka zgasła w potokach krwi. Młody Polak kroczy teraz zwykłym szlakiem polskiego, popowstaniowego męczeństwa: więzienie petersburskie, wędrówka kozackim etapem na Sybir, kopalnie, febra, knut. Udaje mu się szczęśliwie ucieczka na Kamczatkę; i oto rozpoczyna się straszliwa, długoletnia Odyssea wygnańca, okropna mitręga przedzierania się poprzez dzikość, grozę i zbrodnię. Przystaje do rosyjskich korsarzy, rabusiów futer, i po czterech szaleńczych wyprawach przedostaje się nakoniec w nieznane naówczas kraje, na krańce świata, do Alaski, Kuskowiny, do źródeł Kotrzebue-Sund czy Yukonu. Żyje wśród nieustraszonych rozbójników - zdobywców, w ciemnych mrocznych ziemiach, w bezustannych krwawych mocowaniach się z tubylcami, ścigany, gnany, przeklinany wraz z swymi towarzyszami. Jego korsarstwo jest jednak pozorem tylko, bo wiedzie go przez to północne piekło promienna myśl przedostania się przez Amerykę — do Europy, do Polski. Lecz nie miał nigdy ujrzeć upragnionej ojczyzny. Pisane mu było oddać strudzoną głowę pod topór dzikiego człowieka na dalekiej północy.

Poznajemy Majewskiego — w noweli Londona — w chwili, gdy po spaleniu przez krajowców korsarskiego fortu w Nulato, po wycięciu w pień jego obrońców, dostał się do niewoli Makamuka, wodza tubylczych Indjan; skrępowany leży na ziemi, patrząc na niewypowiedziane katusze jakie Indjanie i ich kobiety — wśród dzikich okrzyków radości — zadają jego towarzyszowi, kozakowi, Wielkiemu Iwanowi. To samo czeka i Majewskiego. Natoż szedł ku Polsce, przez rozłogi cierpień i zmagań, aby teraz, wśród nieludzkich mąk, dać z siebie widowisko tłumowi tych półludzi? Nie śmierć go przerażała — wiedział, że się jej za żadną cenę nie wyrwie — ale obrazą był mu ten straszny ból, który ma znieść niewinnie, obrazą „była mu myśl, że straci panowanie nad sobą, poniży się, pozwoli skrwawionemu ciału zawładnąć duszą, będzie krzyczał i skomlał, zaklinał i błagał o litość, będzie tańczył, jak odarta ze skóry małpa przed oczyma gawiedzi".

„Gdyby to przejść przez to wszystko dumnie i nieskalanie, z pańskim uśmiechem i gestem — to byłoby jego godne". On „poeta, artysta - marzyciel o wysubtelnionej duszy i nadczułych nerwach, trwożnie rozdrganych pod delikatną skórą" — nie mógł znieść potwornej myśli o zbliżającym się nieuchronnie upadku ducha i męce ciała.

I oto w tej śmiertelnej trwodze wpada na zbawczy pomysł. Oświadcza wodzowi plemienia, że jeśli daruje mu życie, to nauczy go przyrządzania czarodziejskiego odwaru z ziół, który — wtarty w skórę — czyni ją tak twardą, że nie dotknie jej żaden cios, żaden nóż, ani żelazo. Łakomy dzikus godzi się na tę propozycję. Majewski wie jednak, że trzeba podejrzliwość Makamuka usunąć doszczętnie, jeśli jego plan ma mieć niewątpliwe powodzenie. Zdobywa się więc na heroiczny spokój ducha, targuje się z dzikim wodzem już nie tylko o życie i wolność, ale żąda nadto odprowadzenia do krańców ziemi, bogatych zapasów i wspaniałych skarbów, wreszcie córki wodza za żonę. Co więcej, jest tak pewny swego wynalazku, że godzi się, aby na nim samym wypróbowano najpierw skuteczności płynu. Kiedy natrze sobie szyję odwarem i położy głowę na pniu, niechaj wódz plemienia trzykrotnie uderzy w nią siekierą: nic mu się nie stanie! Byle mu tylko potem dotrzymano warunków co do joty, byle dostał to wszystko, czego się domaga.

Makamuk jest olśniony tą pewnością siebie, tą zachłannością i ryzykownością człowieka, stojącego w obliczu śmierci. Przystaje na wszystko. Majewski zostaje zwolniony z więzów i udaje się w otoczeniu dzikich myśliwych do lasu, aby zebrać zioła. Bierze wszystko co wpadło mu pod rękę i wraca niebawem, aby przygotować odwar. Wrzuca zioła do wrzącego kotła, odmawia jakieś zaklęcia, — i czarodziejski płyn jest już gotowy. Teraz nadchodzi chwila próby.

Majewski dopytuje się umyślnie jeszcze raz o dane mu przyrzeczenia, sprawdza skrupulatnie, czy wszelkie dary są przygotowane, poucza Makamuka, jak ma uderzać, aby cios był silny a próba doskonała; wreszcie „opiera głowę wygodnie na pniu zwalonego drzewa, jak zmęczone dziecko, kiedy układa się do snu".

Na fali dnia.

Arterje Lwowa.

Każde miasto jest w swoim rodzaju organizmem żywym, jak ciało ludzkie. Ma głowę, serce, płuca, ma nerwy i tętnice. Tętnice czyli arterje, sprężyste, wiecznie pulsujące, prowadzą krew po wszystkich częściach miejskiego korpusu, odżywiając go i pędząc, jak motor, jego życie.

Gdzież znajdują się arterje Lwowa? Na mapie anatomicznej miasta odszukać je nietrudno, a każdy Lwowianin zna je doskonale, trafi do nich, jak chirurg, bo słyszy wiecznie ich bicie, czuje ciepło krążącej niemi krwi.

Mamy więc naprzód arterję „dworcową", w którą wpływa krew młoda, różnorodna, silną falą we dnie i w nocy, tłocząc się energicznie ku miastu; arterja ta rozwidla się w dwie duże odnogi: „Gródecką" i „Leona Sapiehy", zapewniając organom centralnym zawsze świeży kontyngent odżywczy.

Druga arterja rozłożyła się w punkcie węzłowym. Jej warstwą średnią są Wały Hetmańskie, ognisko ruchu tramwajowego miasta, rezydencja „czarnej giełdy", świąteczne korso szerokich warstw ludności. Stąd rozchodzą się potężne odgałęzienia w kilku kierunkach: ku Rynkowi, temu sercu Lwowa, ku ulicy Akademickiej, ku dzielnicy Żółkiewskiej i Zamarstynowskiej, i w stronę Nowego Świata. Stąd przedewszystkiem rozlewa się bujna struga krwi po długim trakcie ulicy Legjonów, stanowiącym najistotniejszą część składową tej centralnej arterji. Tutaj ogniskuje się ruch i życie miasta w godzinach popołudniowych i wieczornych, tu biją pulsy handlu, interesów bankowych i przemysłowych, kinoteatrów, teatru, niewyszukanego flirtu i pospolitej włóczęgi. Stąd tłoczy się życie miejskie trzema bocznemi gałęziami ku instytucjom finansowym, ku urzędom i kancelarjom adwokackim.

Inny zupełnie charakter ma arterja „Akademicka", pulsująca życiem towarzyskiem, umysłowo-literackiem, kawiarnianem, dziennikarskiem i „dwunastówkowem", jeszcze inny arterja „Piekarska", która nie tętni tak żywo, bo płyną nią głównie karawany i nieboszczyki; całkiem odmiennie ukształtowała się gruba i długa arterja „Łyczakowska", zasilająca wojsko i mieszczaństwo.

Są we Lwowie tętnice, któremi płynie wyłącznie niemal krew błękitna, inne z krwią wyłącznie niemal aryjską, jeszcze inne z wyłącznie semicką. Są tętnice czy cienkie naczynia włoskowate z spokojną krwią emerytów i starych panien, to znowu potężne żyły z gorącą krwią przedmiejskich elementów.

Jest nowa, wiecznie żywa (z wyjątkiem wakacyj) arterja „uniwersytecka" (od ul. Mikołaja przez Lelewela, Friedrichów, Osolińskich ku Uniwersytetowi), są arterje wojskowe, parkowe (od parków i od parek), sportowe i wiele wiele innych.

A ilekroć, kochany Lwowianinie, wsłuchasz się w szumy krwi tych wszystkich mnogich tętnic, czujesz, jak oddycha, żyje i pracuje, raduje się i smuci twoje stare, kochane miasto.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 23 lutego.

Czwartek, 23 lutego. Rz.-kat. Piotra D. i Flor. — Gr.-kat. Charłampja.

TEATR WIELKI.

Czwartek 23 bm. o godz. 4 popoł. „Czupurek".
Czwartek 23 bm. „Straszny Dwór".
Piątek 24-go b. m. „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota 25 b. m. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka" — przestawienie dla młodz. szk.
Sobota 25 bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 23 bm. „Dziewczę z puszty".
Piątek 24-go b. m. „Dziewczę z puszty".
Sobota 25 bm. o 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszty".

TEATR MAŁY.

Czwartek 23-go godz. 7.30 wiecz. Promiera „Znak na drzwiach" Gośc. występ Ireny Silskiej. Ceny zniżone. Zniżki ważne.

„Tylko Ty", najnowsza operetka Waltera Kollo, grana z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych ukaże się już w przyszłym tygodniu, jako najbliższa premiera Teatru Nowości. Nad inscenizacją tej nowości pracuje Tatrzański, stroną muzyczną kieruje kapelmistrz Wojnarowicz.

Lwowski Teatr Miejski na Wołyniu. Zespół dramatyczny lwowskiego Teatru Miejskiego udaje się na szereg gościnnych przedstawień do miast wołyńskich i rozpocznie swoje tournee dwoma przedstawieniami w Krzemieńcu 26 b. m. Następnie zespół lwowski da po dwa przedstawienia: w Dubnie 27 b. m., w Równem 28 b. m., w Łucku 29 b. m. i w Kowlu 1 marca b. r. Na popołudniowe przedstawienia dla młodzieży szkolnej — grana będzie świetna komedja Józefa Korzeniowskiego: „Panna mężatka", na wieczorne zaś — dla szerokiej publiczności — arcywesoła lekka komedja Bogdana Katerwy: „Urwis". Reprezentację artystyczną tych sztuk tworzą pp: Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Żabczyński, Szyndler, Ratschka i Kalinowski — ze współudziałem i pod reżyserją, gościnnie występującego wybitnego artysty i reżysera sceny krakowskiej, Marjana Jednowskiego.

Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na miasto Lwów, pl. Kapitulny l. 3, wzywa wszystkich wyborców nie posiadających dotychczas przepisowej kartki głosowania, oznaczonej cyfrą 1, ażeby we własnym interesie zgłaszali się po odbiór tychże dla siebie, jakoteż swych rodzin i znajomych do Biur dzielnicowych a to: dla dzielnicy I-ej przy ul. Długosza 20, dla dzielnicy II-giej przy ul. Gródeckiej 81, dla dzielnicy III-ciej przy ul. Zamarstynowskiej 43, dla dzielnicy V-tej przy ul. Kilińskiego 3, dla dzielnicy VI-tej przy ul. Leona Sapiehy 41. Odbierając kartkę głosowania w jednem z poszczególnych biur będzie miał wyborca tę pewność, że głos jego nie będzie unieważniony, co się łatwo stać może, gdy przyjmie kartkę rozmyślnie nieprawidłowo sporządzoną, którą mu płatni agenci przeciwnika do ręki wetkną.

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża zawiadamia, iż od dnia 1. maja do końca września 1928 będzie otwarty dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących leczenia w Krynicy, pensjonat w własnej willi Stowarzyszenia w Krynicy. Zgłoszenia o miejsce w pensjonacie należy nadesłać do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, Plac św. Ducha L. 1. najpóźniej do 25 marca 1928. Prospekt zawierający bliższe informacje mogą członkowie otrzymać w Zarządzie za dołączeniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty.

Wykład prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. „Manja twórcza i antyteizm (Nietzsche i Dostojewski)" odbędzie się dziś o godz. 7.30 w sali Muzeum Przemysłowego.

P. Wicepremjer Bartel wyjeżdża do Wilna. Dn. 26 bm. przybywa do Wilna Wicepremier Bartel, który spędzić ma w Wilnie dwa dni, przyczem wygłosi kilka odczytów. Dnia 22 b. m. przybyć ma do Wilna dyrektor dep. polit. M. S. Wewn. Świtalski.

Gmachy Szkół handlowych we Lwowie. Dzięki poparciu Ministerstwa Oświaty miasto Lwów jeszcze w roku bieżącym przystąpi do rozbudowy gmachu Szkoły ekonomiczno-handlowej, mieszczącej się przy ul. Skarbkowskiej. Przez wybudowanie nowego skrzydła, gmach o tyle się rozszerzy, że będzie mógł pomieścić cały kompleks szkół handlowych, jako to: 1) liceum z kursem 2-letnim; 2) szkołę ekonomiczno-handlową z kursem 4-letnim; 3) trzyletnią szkołę handlową dokształcającą; 4) jednoroczną — przysposobienia kupieckiego i 5) jednoroczny kurs handlowy dla abiturjentów. Ogółem we wszystkich tych szkołach znajdzie naukę do 1.000 uczniów.

Zima w Zakopanem. Tak olbrzymich opadów śnieżnych, jakie w dniach ostatnich nawiedziły Zakopane i okolice, tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają od kilkunastu lat. Opady te w dużej mierze utrudniają komunikację; pociągi w dniach ostatnich przybywają ze znacznem opóźnieniem, ludność zaś zamieszkująca okolice Zakopanego, z trudnością przedostaje się do uzdrowiska. Warstwa śniegu przy Morskiem Oku dochodzi już prawie 2 mtr., na Hali Gąsienicowej przeszło metr, zaś w Zakopanem dochodzi do około 70 cm.

Aresztowano wczoraj 20-letniego czeladnika ślusarskiego Michała Walkowa (Zborowska 7) za ciężkie pobicie młotkiem po głowie Dawida Stefana (Marcina 24).

Perlustrację spelunek i hoteli dokonał wczoraj Komisarjat I-szy P. P., przyczem przytrzymano trzynaście osób bez stałego zajęcia i zamieszkania, notowanych policyjnie wzgl. już karanych.

Napadu rabunkowego na inkasenta M. K. E. Piotra Budzińskiego dokonali niewyśledzeni sprawcy koło Persenkówki. Napadniętego poraniono zabierając mu 215 zł.

Kradzieże. Z mieszkania Fr. Baczny (Słoneczna 29) skradziono 2 pierścionki, 55 dol. i 200 zł.; z przedpokoju mieszkania Zofji Tumen (Smocza 7) skradziono płaszcz wartości 450 zł.; z mieszkania Zofji Gromadzińskiej (św. Kingi 6) skradziono garderobę i 500 zł. w gotówce; z biura „Dnister" (Ruska 20) skradziono palto zimowe wart. 300 zł.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW.

Warszawa, 22 lutego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął 20 b. m. na audjencji komitet wykonawczy budowy pomnika ku czci poległych lotników, w osobach posła Dąbskiego, przewodniczącego komitetu wykonawczego, prezesa Dębickiego, przewodniczącego komisji propagandowej inż. Eberhardta, przewodn. sekcji i prezesa Lednickiego, prezesa sekcji finans. Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi, jako protektorowi honorowemu komitetu głównego, sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu, oraz prosiła Pana Prezydenta o poparcie w dalszych zamierzeniach i pracach komitetu. Pan Prezydent odniósł się życzliwie do próśb delegacji i obiecał jej swoje poparcie.

ROZJEMSTWO I BEZPIECZEŃSTWO.

Genewa, 22 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa delegat belgijski zaproponował przyjęcie szwedzkiego projektu traktatu rozjemczego na podstawie dyskusji. Przedstawiciel Jugosławji oświadczył, że zagadnienie bezpieczeństwa jest nieodłącznie związane z kwestją rozbrojenia. Mówca sądzi, że bezpieczeństwo tak, jak je przewiduje pakt Ligi Narodów, posiada w chwili obecnej zupełnie niewystarczające gwarancje, aby mogło służyć za podstawę do praktycznej orjentacji polityki zagranicznej poszczególnych państw. Należy więc szukać środków praktycznych, aby skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo, a zatem potrzeba, aby wszystkie państwa zagwarantowały wykonanie swych zobowiązań. Przedstawiciele państw Małej Ententy — mówił dalej delegat Jugosławji — jednomyślnie uważają, że zniszczenie zatrzymanego w St. Gothard materjału wojennego w momencie, w którym Rada Ligi miała się zajmować tą sprawą, godzi poważnie w autorytet Ligi.

EPILOG INCYDENTU W ST. GOTHARD.

Budapeszt, 22 lutego. (PAT). „Pesti Naplo" donosi z Szombathely, że materjał wojenny zasekwestrowany w St. Gothard został zniszczony w poniedziałek 20 b. m. w obecności rzeczoznawców, pod kontrolą sędziego rezydującego w St. Gothard. We wtorek 21 rano sporządzono protokół o wynikach dokonanego zniszczenia. Sprzedaż licytacyjna materjałów o charakterze prywatnym jak również wojskowym będzie się mogła odbyć już w piątek. Sędzia w St. Gothard mianował kuratora, który ma czuwać nad interesami firmy z Werony, figurującej jako firma nadawcza.

Wiedeń, 22 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy, że zniszczenie materjału wojennego zatrzymanego w St. Gothard, które zarządzone zostało przez władze węgierskie, wywołało w kołach Ligi Narodów niemiłe wrażenie. O zamiarze zniszczenia tego materjału Liga Narodów nie była wcale powiadomiona. Widocznie chciano postawić ją przed faktem dokonanym. Bawiący w Genewie z okazji sesji Komitetu bezpieczeństwa przedstawiciele państw Małej Ententy zwrócili się do Ligi Narodów z prośbą, aby zgłoszony już wniosek o inwestygacji rozszerzony został i na dawniejsze wypadki przemycania broni przez Węgry.

PRZEWLEKŁE PRZESILENIE RZĄDOWE.

Białogród, 22 lutego. (PAT). Wobec warunkow postawionych przez chłopsko-demokratyczny Blok Radicza i Tribicewicza, b. minister spraw zagranicznych Marinkowicz złożył misję utworzenia gabinetu. Na razie król nie powierzył tej misji komu innemu.

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI.

Ryga, 22 lutego. (PAT). Rada ministrów zatwierdziła ostatecznie skład nadzwyczajnej delegacji, która reprezentować będzie Łotwę na uroczystościach 10-lecia Estonji. Delegacja wyjeżdza do Tallina dziś wieczorem. Członkami delegacji są minister spraw zagranicznych Balodis, szef sekcji bałtyckiej ministerstwa spraw zagranicznych Munters i dowódca dywizji letgalskiej generał Berkich.

Warszawa, 22 lutego. (PAT). Wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal po 2-tygodniowej nieobecności z powodu choroby powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Warszawa, 22 lutego. Radca legacyjny poselstwa sowieckiego w Warszawie Uljanow został przez Narkomindieł odwołany z Warszawy wkrótce odjedzie do Moskwy.

Nicea, 22 lutego. (PAT). Ministrowie Stresemann i Titulescu spożyli wspólne śniadanie w hotelu St. Martin, gdzie Stresemann się zatrzymał. W śniadaniu wziął również udział lord d'Abernon oraz małżonki obu ministrów.

Berlin, 22 lutego. (PAT) Przybył tu dzisiaj rano król afganistański wraz z małżonką.

Tokio, 22 lutego. (PAT) Dotychczasowe rezultaty wyborów są następujące: Liberałowie uzyskali 65 mandatów, konserwatyści 53, niezależni 3, socjalni demokraci 3, stronnictwo dzierżawców 2, stronnictwo farmerów 1.

N. Jork, 22 lutego. (PAT). Przybył tu pierwszy ładunek złota sowieckiego wartości 5 miljonów dolarów, przeznaczonego dla ułatwienia handlu rosyjsko-amerykańskiego.

Depesze przedpołudniowe.

DEPESZE GRATULACYJNE.

Warszawa, 23 lutego. (AW). Z okazji 10-lecia niepodległości Estonji depesze gratulacyjne do Tallina wysłali P. Prezydent Rzpltej i Min. Zaleski.

P. KWAPISZEWSKI W BELGRADZIE.

Warszawa, 23 lutego. (AW). Kierownictwo poselstwa polskiego w Belgradzie w charakterze chargé d' affaires obejmuje p. Kwapiszewski.

INSPEKCJA POLSKIEJ FLOTY WOJENNNEJ.

Warszawa, 23 lutego. (AW). Wczoraj szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Swirski wyjechał do Gdyni i Pucka dla przeprowadzenia inspekcji okrętów polskiej floty wojennej. Komandor Swirski powraca do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa, 23 lutego. (AW). Prace Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce zostały już dokonane. Nowy projekt przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach społecznie koniecznych. Projekt ten ma być niebawem złożony w Min. Sprawiedliwości i wejdzie ewentualnie pod obrady Sejmu jeszcze w r. bież.

Pada uderzenie. „Jasna stal błysnęła w mroźnem powietrzu, zawisła na mgnienie oka nad głową dzikiego i spadła na nagą szyję Polaka. Gładko poprzez kość i mięśnie przecięła sobie drogę i wryła się głęboko w pień drzewa. Zdumieni dzicy ujrzeli głowę, odskakującą o jaki yard od bluzgającego krwią tułowia".

Następuje długa, osłupiała cisza. Dzicy pojęli, że nie było tutaj żadnych czarów. Polak oszukał chytrego Makamuka, aby uniknąć okropnej tortury, która go czekała. „Oto jest stawka, o którą grał".

Makamuk przegrał swój honor wodzowski. Odszedł precz zawstydzony. Nie może już być naczelnikiem plemienia, ale będzie nosić do śmierci miano „Shańbionego Czoła".

Taka jest w noweli Londona historja heroicznego zgonu polskiego powstańca-poety. Przedziwnym wymysłem, przeprowadzonym z całą precyzją, spokojem i przebiegłością, wykupił się od mąk, które były dlań równoznaczne z najwyższem poniżeniem, z zatratą tego wszystkiego co piękne, dostojne i wieczyste w człowieku. Nie dał podeptać swej dumnej polskości, do ostatniego tchu wytrzymał, jak rycerz bez skazy.

Zapytajmy teraz, skąd zaczerpnął London tworzywa do tej groźnej a pięknej opowieści... Wyidealizował swego zmyślonego Majewskiego, akcentując subtelnie jego pańsko-szlachecką rasowość, czułą psychikę artysty, jego białą rycerskość, wstręt przed męką i upadkiem, wysoki honor człowieczeństwa. To wszystko wysłuchał może pisarz amerykański w przyjacielskich gawędach z prawdziwym Majewskim, może zapamiętał z jego opowiadań o naszych powstańcach, martyrologji i tułaczce. Bohater Londonowskiej noweli posiada bowiem — mimo całego egzotycznego tła, na które go rzucono, — zasadnicze rysy owego Polaka-tułacza epoki popowstaniowej, którego nieraz przedstawiano w naszej czy obcej literaturze. Możnaby mu wyszukać nawet pewne pokrewieństwo z Sienkiewiczowskim „Latarnikiem".

Ale skąd się wziął u amerykańskiego twórcy pomysł złączenia z losami tego Polaka motywu „ocalenia się od hańby przez śmierć, którą powoduje mistyfikacja z cudownym środkiem, chroniącym od ciosów żelaza"?

Sam motyw środka cudownego nie jest obcy literaturom różnych narodów. Odnaleźć go można — o ile pomnę — w starych sagach germańskich, w podaniach romańskich i w literaturze ludowej.

Co jednak ciekawsze, to fakt, że związanie tego motywu z motywem mistyfikacji wroga i śmierci wyzwalającej występuje w podaniach historycznych polskich i w samem piśmiennictwie polskiem, i to w formie uderzająco podobnej do opracowania Londona.

Przywiedźmy tedy po przez wieki oddalenia te analogie ku czasom dzisiejszym, przenosząc się na chwilę z ponurych obszarów Ameryki północnej na rozległe, tętniące od szczęku oręża, pola średniowiecznej Polski.

(Dok. nast.)

Z ostatniej chwili.

OPOZYCJA PRZECIW PAŃSTWU.

Warszawa, 23 lutego (tel. wł.). Na posiedzeniu parlamentarnej Komisji długów państwowych w dniu 21 bm. wieczorem, Ministerstwo Skarbu przedstawiło wnioski o emisji obligacji wewnętrznej pożyczki premiowej w sumie 50 milionów złotych, przeznaczonej na akcję budowlaną. Wniosek ten był wykonaniem dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, dwaj członkowie Komisji długów państwowych obowiązani są położyć swe podpisy na obligacjach. Na posiedzeniu zdarzył się niebywały incydent, rzucający jaskrawe światło na stosunek pewnych działaczy partyjnych do potrzeb Państwa. Były Marszałek Senatu p. Trąmpczyński, który jak wiadomo kandyduje na pierwszem miejscu listy państwowej Z. L. N., i były Wicemarszałek Sejmu, Piastowiec, p. Osiecki, odmówili podpisania obligacji pożyczkowych, utrudniając w ten sposób Rządowi wykonanie formalności, związanych z emisją pożyczki. Naturalnie wyjście z tej sytuacji się znajdzie, ponieważ pożyczka budowlana, ze względu na interesy Państwa musi być emitowana. Oprócz pp. Trąmpczyńskiego i Osieckiego są na szczęście w Komisji długów państwowych inni członkowie, którzy nie odmówią swych podpisów dla wykonania tej konieczności państwowej.

O REMONT BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.

Warszawa, 23 lutego. (Tel. wł.) Wobec poruszenia przez prasę sprawy remontu gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, informują nas z wiarygodnego źródła, że od r. 1922 Ministerstwo asygnuje fundusze na częściowy remont gmachu. Całokształt robót konserwatorskich wymagałby asygnowania siedmiu i pół miljona złotych dla chwilowego przeniesienia Bibljoteki do nowego gmachu. Źródła miarodajne wskazują, że na taki wydatek Skarb polski jeszcze sobie pozwolić nie może.

PRASA WARSZAWSKA O NOWYCH KOZIOŁKACH P. WALDEMARASA.

Warszawa, 23 lutego (tel. wł.). Prasa warszawska omawia dziś wystąpienie p. Waldemarasa, będące zapowiedzią nowej noty. „Kurier Poranny" stwierdza, że zachowanie się p. Waldemarasa uniemożliwia bezpośrednie rozmowy polsko-litewskie i zmusza do przeniesienia całej sprawy ponownie do Genewy.

KUPIECTWO NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM ZA TRAKTATEM HANDLOWYM Z POLSKĄ.

Warszawa, 23 lutego. (Tel. wł.). W tych dniach w Bytomiu na Śl. opolskim odbyło się wielkie zebranie kupiectwa niemieckiego zorganizowanego w towarzystwie „Kaufmännischer Verein". Całe zebranie odbyło się pod hasłem konieczności zawarcia traktatu handlowego z Polską. Prezes tej organizacji, p. Steinitz. oświadczył, że związek kupców niemieckich na Śląsku uważa za swoje naczelne zadanie popieranie szybkiego zawarcia traktatu handlowego z Polska. Następny mówca, Dr. Bloch, podkreślił, że ciężar wojny gospodarczej z Polska spoczywa na barkach kupiectwa niemieckiego. Tylko ciężki przemysł na Górnym Śląsku niem. popiera agrarjuszy zwalczających bezwzględnie przyszły traktat.

GIEŁDA LWOWSKA środa 22 lutego 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% l zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		58·50	59·50	59·00
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		52·00	53·00	52·50
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		60·50	62·00	61—61·50
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	92·75	94·75	93·75
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	137·00	141·00	138·50-139·50
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/3 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	12/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	26·00	26·75	26·50
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 23 lutego 1928.

Kursa walut jakoteż kursa papierów dywidendowych utrzymują się na jednakowym poziomie przy nielicznych obrotach. Popyt za dolarówką i pożyczką konwersyjną. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Belgja	124·14	124·45	123·83
Holandja	358·80	359·70	357·90
Londyn	43·47 3/4	43·58 1/2	43·37
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·07	35·16	34·98
Praga	26·41 1/4	26·48	26·35
Szwajcarja	171·54	171·97	171·11
Wiedeń	125·55	125·86	125·24
Włochy	47·25	47·37	47·13

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·25
dolarówka 71·50 74·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

Polskie	—·—	Rima	131·75
Czeskie	—·—	Skoda	—·—
Węgierskie	—·—	Siersza	10·85
Szwajcarskie	136·05	Silesia	0·20
Angielskie	—·—	Zieleniewski	—·—
Holenderskie	—·—	Apollo	194·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·85
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·623	Galicja	70·00
Renta lutowa	0·445	Nafta	36·10
Renta koronowa	0·445	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	85·45	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mraznica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZBOŻOWA z 23 lutego 1928.

Żyto i kukurudza rumuńska zwyżkuje w cenie. Owies poszukiwany przy niedostatecznej podaży Obroty pszenicą, otrębami i jęczmieniem. Tendencja na ogół zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 22 lutego 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie po cenach dotychczasowych.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 49·75—49·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47·00—48·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·50—38·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34·50—35·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31·00—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·00—33·00. Kukurudza rumuńska 35·00—35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 45·00—55·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie ·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 41·00—42·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 81·50—82·50. Mąka pszenna 50% 74·00—74·50. Mąka żytnia 65% 58·50—59·50 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 25·75—26·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 72·00—74·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88 1/2	8·90 1/2	8·86 1/2
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	238·85	239·45	238·25
Sztokholm	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 22 lutego 1928.

Bank Handl.	123·00	Lilpop Rau	43
Bank Pol.	151·50-151	Modrzejów	47 1/4-47·00
Bank Zw. Sp. Zar.	90	Ostrowiec	85·00
Grodzisk	30·00	Pocisk	12·50
Siła światło	115-118	Rudzki	52·50
Warsz. cuk.	81	Starachowice	64·25-64·00
Węgiel	100 1/2-99 1/4	Zawiercie	33·00
Nobel	39-39·50	Borkowski	19·50
Cegielski	46·50	Spirytus	39·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 22 lutego 1928.

Tohan	13·75	Siersza górn.	13·50-14
Zieleniewski	163·20	Krakus	0·25
Górka	94·00-96·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 22 lutego 1928.

Amsterdam	285·12	Bankverein	30·05
Belgrad	12·45 1/2	Bodenkredit	126·20
Berlin	169·17	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·65	Anglobank	29·50
Budapeszt	123·87	Hipoteczny	72·50
Bukaeszt	4·33 1/2	Kompas	1·00
Kopenhaga	189·85	Länderbank	25·30
Londyn	34·57 1/2	Merkury	27·25
Madryt	120·45	Unionbank	—·—
Medjolan	37·55	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·65	Kolej północna	1085·00
Paryż	27·87 1/2	Zivnosteńska	—·—
Praga	20·99 1/2	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 1/4	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·20	Kolej płudn.	12·90
Warszawa	79·44-79·72	Goleszów	—·—
Zurych	136·37	Cement	—·—
Amerykańskie	705·60	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	40·30
Niemieckie	168·95	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·97	Krupp	11·05
Włoskie	37·52	Poldi Hütte	152·00
Jugosłowiańskie	12·35	Prager Eisen	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 23 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43 3/4	20·43 1/2
Londyn	25·34 5/8	25·34 3/8
Nowy Jork	5·19·60	5·19·45
Belgja	72·25	72·52
Włochy	27·52 1/2	27·52
Hiszpanja	88·10	88·07 1/2
Holandja	209·10	2091·0
Berlin	124·10	124·00
Wiedeń	73·20	73·17 1/2
Sztokholm	139·50	139·55
Oslo	138·40	138·35
Kopenhaga	139·25	139·20
Sofja	3·75 1/2	3·75 1/2
Praga	15·40	15·40
Warszawa	58·30	58·30
Budapeszt	90·80	90·80
Białogród	9·13	9·13
Ateny	6·90	6·88
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·18 1/2	3·19
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	2·22 1/2	2·22

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·42	Praga	75·50
Belgja	354·00	Rumunja	15·60
Włochy	134·80	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 23 lutego 1928.

N. Jork	487·00 27/32	Niemcy	20·43 3/4
Holandja	12·12 1/16	Szwajcarja	25·34 3/8
Francja	124·02	Praga	164·62
Belgja	35·02 7/8	Wiedeń	34·63
Włochy	92·07	Warszawa	43·45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 956/27/1. Umorzenie. Na wniosek firmy S. i M. Weinfeld w Krakowie ul. Dietla 42 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni sześćdziesięciu, licząc od dnia ogłoszenia tj. do dnia 24 kwietnia 1928 zgłosił się i okazał takowy tut. Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel ten był wystawiony przez Ozjasza Mandla w Kopyczyńcach, jako weksel własny opiewający na kwotę 47 dolarów 34 ct. płatny w Kopyczyńcach dnia 10 listopada 1927 na zlecenie firmy S. M. Weinfeld i został zaprotestowany. 1710

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 13 grudnia 1927

FIRMY.

Firm. 388/27. Stow. I. 79. Likwidacja spółdzielni. W rejestrze dla stowarzyszeń wpisano dnia 24 grudnia 1927 r. przy firmie „Towarzystwo Oszczędności i pożyczek dla handlu i przemysłu", Stow. zarej. z ogr. poręką w Gwoździcu (Spar und Vorschuss Verein, regist. Gen. m. b. H. in Gwoździec). Tus uchwałą z dnia 29 października 1927 Firm. 252 344/27. Stow. I. 79 spółdzielnia została rozwiązaną i wstąpiła w stan likwidacj. Likwidatorem ustawiony Majer Pelikant, dyrektor szkoły imienia barona Hirscha w Gwoździcu. Podpis firmy: Likwidator dołączy do firmy likwidacyjnej swój podpis. Brzmienie firmy likwidacyjnej: „Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek dla handlu i przemysłu" stow. zarej. z ogr. poręką w Gwoździcu w likwidacji. Data wpisu 24 grudnia 1927. 1697-3

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kołomyja, dnia 24 grudnia 1927.

Firm. 194/27. Stow. I. 83. W rejestrze dla Stowarzyszeń zostało dnia 3 października 1927. przy Stowarzyszeniu: „Stowarzyszenie kredytowe i oszczędności w Jabłonowie" — rejestrowane towarzystwo z ograniczoną poręką wpisane: Uchwałą Sądu okręgowego jako handlowego w Kołomyi z dnia 26 lipca 1927 zostało Stowarzyszenie rozwiązane i wstąpiło w stan likwidacji. Likwidatorowie: Józef Welzer, Heinrich Hech i Pinkas Hecht. Firma likwidacyjna: Stowarzyszenie kredytowe i oszczędności w Jabłonowie, rejestrowane towarzystwo z ograniczoną poręką w likwidacji. Podpis firmy: Likwidatorowie dołączają swoje podpisy do firmy likwidacyjnej. Data wpisu 17 grudnia 1927. 1699-2

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kołomyja, dnia 3 października 1927.

Firm. 247/27. Stow. I. 93. itd. Zgodnie z wnioskami Rady Spółdzielczej zarządza się rozwiązanie i wykreślenie z rejestru firmy: 1) Zakład Eskomptowy i kredytowy stow. zarej. z ogr. poręką w Kołomyji; 2) Spółkę oszczędności i pożyczek stow. zarej. z nieograniczoną poręką w Ceniawie (Stow. II. 105); 3) Spilkę oszczadnosty i pożyczok stow. zarej. z nieograniczoną poręką w Lubkowcach (Stow. II. 188); 4) Powitowe towarystwo kredytowo-torhowelne „Pomicz" stow. zarej z ogr. poręką w Gwoździcu (Stow. III. 48); 5) Spilkę oszczadnosty i pożyczok stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką w Prokurawie (Stow. III. 60); 6) Spilkę oszczadnosty i pożyczok stow. zarej. z nieograniczoną poręką w Tułukowie (Stow. III. 70); 7) „Merkur" Towarystwo oszczędności i kredytu stow. z ogr. por. w Kołomyji (Stow. III. 78); 8) Spilkę oszczadnosty i pożyczok stow. zarej. z nieogr. poręką w Muszynie (Stow. III. 116); 9) Spółkę oszczędności i pożyczek stowarz. zarej. z nieogran. odpow. w Nowosielicy (Stow. III. 154); 10) Kasę rękodzielniczą. stow. zarej. z ogran. poręką w Kołomyji (Stow. III. 158), dla braku majątku nie wdrażano postępowania likwidacyjnego. 1700-2

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kołomyja, dnia 26 listopada 1927.

Firm. 233/27. Rg. 107 a. Do rejestru firm pojedyńczych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kołomyja. Brmienie firmy: „Produkcja" przedsiębiorstwo przemysłowo- handlowe „Feliks Vinzenz" w Kołomyji. Prokurę udzielono: Tadeuszowi Strzeleckiemu, obok udzielonej już prokury Kazimierzowi Vinzenzowi. Dzień wpisu: 19 października 1927. 1696

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 15 października 1927.

Firm. 290/27. Rg. C. I. 59. Wpis do rejestru handlowego dla spółek z ogr. odpowiedzialnością. Do rejestru oddział A. B. C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów ul. Batorego L. 26. Brzmienie firmy Towarzystwo: „Oleum" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przed-

miot przedsiębiorstwa: a) sprzedaż komisowa wszelkiego rodzaju przetworów naftowych, oraz prowadzenie wszelkich transakcji handlowych związanych z taką sprzedażą w obrębie Rzplitej Polskiej; b) transport i magazynowanie produktów naftowych pod a) określonych we własnych lub wydzierżawionych cysternach, beczkach, tankach, względnie rezerwoarach; c) stworzenie zakładów pomocniczych, własnych organizacji handlu hurtownego i detajlicznego produktami naftowymi pod a) określonymi jakoto rurociągów, beczek, warsztatów, składów i nabywanie w tym celu nieruchomości i ruchomości. Kapitał zakładowy spółki wynosi kwotę 110.000 złotych spłacony i składa się z jednego udziału firmy: Polskie Związkowe Rafinerje Olejów skalnych" Spółka Akcyjna we Lwowie ul. Batorego l. 26 Podpis firmy: Firma Spółki będzie podpisaną pod pieczęcią lub wypisanem brzmieniem Spółki albo przez 2-ch zawiadowców łącznie, albo przez 1-go zawiadowcę i 1-go prokurenta, albo też przez 2-ch prokurentów. Zakład filialny: „Oleum" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kołomyji. Zawiadowcy Spółki: 1) Inż. Wiktor Hłasko Lwów, Batorego l. 26, 2) inż. Kazimierz Gasiorowski Lwów, Potockiego 6, 3) Pierre Boncenue przemysłowiec w Paryżu. Prokurenci: 1) Wincenty Waligóra z tytułem dyrektora Lwów, Batorego 6, 2) Adam Stanisław Bujak Lwów, Batorego 6, 3) Edward Kreps Lwów, Batorego 6, 4) Dr. Stanisław Tabisz Lwów, Batorego 6, 5) Dr. Józef Bach Lwów, Wulecka l. 6. Do podpisywania za filję w Kołomyji uprawnieni są wymienieni zawiadowcy względnie prokurenci. Prokurenci winni podać przy podpisie w całości skrócenie wyrazu „Per procura". Wpisano dnia 17 listopada 1927. 1697

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 14 listopada 1927.

KURATELE.

P. 202/27. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Krośnie z dnia 30 grudnia 1925 L. 3/25 pozbawioni własnowolności Jana Lulę rolnika z Chlebnej lat 55 obecnie przebywającego w Ameryce z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Reginę Lula z Chlebnej. 1709

Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 23 czerwca 1927.

LICYTACJE.

E. 418/26/7. Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1928 o godzinie 8 rano w tutejszym Nr. 22 sprzeda się realność whl. 1758 gminy Tułuków. Najniższa oferta 900 zł. 1616

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, 30 grudnia 1927.

E. XVI. L. 261/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 marca 1928 o godzinie 10 przedpoł. w biurze Nr. 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych odbędzie się licytacja następującej realności ks. gr. gminy miasta Lwowa whl. 51 śrdm. 45/528 części realności stanowiącej kamienicę III. piętrową przy ul. Krakowskiej Nr. 7, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 13663 zł., najniższa oferta 6831 zł. 50 gr. Do realności whl. 51 śrdm. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności, okna, drzwi, magiel, ścianka oszklona, bufet. Oszacowanie w stosunku do powyższej części realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1662

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 31 stycznia 1928.

E. 1104/26. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja połowy realności whl. 40 gm. kat. Daszówka składającej się z parceli bud. 6 z pgrt. 1134/1, 1135, 1207, 1208, 1209/1, 1368, 1369 i 1370 (role, łąka i pastwisko) obszaru 3 morgi 660 sążni wart. 843 zł. 83 gr. Najniższa oferta wynosi 562 zł. 48 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości inaczej nie miałyby już znaczenia. 1711

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 10 grudnia 1927.

E. XXVI. 6289/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa Kkredytowego „Samopomoszcz" koop. z ogr. por. w Drohobyczu jako strony egzekwującej pto 38 dol. K. S. A. zpn. odbędzie się dnia 27 marca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Lisznia whl. 1985 parcela gr. lk. 27 stanowiąca ogród i sad, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 812 zł., najniższa oferta 540 zł. 08 gr. Do realności whl. 1985 ks. gr. gm. Lisznia należą następujące przynależności: 23 drzew owocowych i 12 młodych dębów, 6 wierzb, 4 lipy, 1 klin i 15 sosenek, oszacowane na 209 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XXV.
Drohobycz, dnia 27 stycznia 1928. 1798

E. 1791/27/4. Na żądanie Adama Larysz Niedzielskiego w Śledziejowicach odbędzie się dnia 20 marca 1928 o godz. 9 przedpoł. w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 14 licytacja połowy realności whl. 202 gminy Zabawa składającej się z budynków i gruntów. Realność ta oszacowana jest na 15050 zł. Najniższa cena kupna wynosi 9750 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy interesowany przejrzeć w godzinach urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, dnia 7 lutego 1928. 1712

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo w Horodence.
L. 1627/27. T.

Horodenka, dnia 15 lutego 1928.

Jakób Łapczyński, Eudokja Łukawiecka i tow., wpis prawa wodnego dla młyna w Horodnicy.

OGŁOSZENIE.

Jakób Łapczyński, Eudokja Łukawiecka i tow. wnieśli prośbę o wpis do księgi wodnej prawa wodnego dla młyna pobudowanego nad młynówką, wyprowadzoną z potoku Lemic na pb. 230 w gminie Horodnica. Zakład powyższy poruszany jest wodą prowadzoną z potoku Lemic, młynówką 270 metrów długę. Wodę piętrzy jaz kamienny 29.5 m. długi, zaopatrzony śluzą na 3 zastawki, każda po 2 m. szerokości w świetle. Woda na 3 koła nasiębierne jest łotokiem drewnianym o świetle 2.28/0.40.

Budynek młyna zbudowany jest z kamienia. Koła wodne posiadają średnicę 3 m. Spad użyteczny wody wynosi 3.66 m. Siła wodna efektywna = 15 H. P.

Celem zbadania dopuszczalności powyższego wpisu i celem sprawdzenia znaków wodnych przy powyższym zakładzie wodnym, Starostwo w Horodence, na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, udzielonego reskryptem z dnia 28 grudnia 1927 L. A. D. 16327 ex 1927, po myśli postanowień Rozdz. II. części VI. ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 i rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 7 maja 1924 Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 468 zarządza komisyjne dochodzenia na miejscu w Horodnicy w dniu 23 kwietnia 1928 o godzinie 9 przedpołudniem, przy współudziale rzeczoznawcy hydrotechnicznego i interesowanych stron.

Komisja zbierze się na miejscu w powyższym terminie. Równocześnie podaje się do wiadomości, że plany i opisy techniczne powyższego zakładu wodnego są do publicznego wglądu w Starostwie w Horodence w biurze Nr. 9.

Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu w mocy powyższego uprawnienia wodnego i przeciw uskutecznieniu wpisu tegoż do ksiąg wodnych można wnosić przed terminem Komisji do Starostwa w Horodence, na piśmie lub ustnie względnie przy dochodzeniu komisyjnem na miejscu.

Nie podnoszący w terminie zarzutów tracą do nich prawo ze skutkami przewidzianymi w art. 196 ustęp 2 ustawy wodnej. 1713

Starosta:
(—) **Trześniowski.**

UPADŁOŚCI.

Sa. 3/27/43. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Rozy z Goldschmiedów Schneebalg i Mozesa Goldschmiedta w Kutach ukończono. Ugoda sądownie zatwierdzona. 1701

Sąd okręgowy j. handl. Oddział II.
Kołomyja, dnia 19 grudnia 1927.

Sa. 24/27/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Piotra Więcława majstra szewskiego w Żabnie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy Józef Fidowicz w Żabnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 16 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 marca 1928. 1702

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 11 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 20/28. Jan Skiba, urodzony 1876 w Zalesiu, powiat Rzeszów, po ogłoszeniu mobilizacji 1914 przydzielony do 17 pułku obrony krajowej, następnie 1915 został powołany na front włoski i zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Do sześciu miesięcy. 1585

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 9 lutego 1928.

T. IV. 56/27/15. Kazimierz Adam dwojga imion Zacharski, syn Wiktora i Weroniki urodzony 1 stycznia 1889 w Przecławiu służąc przy artylerji polnej Nr. 10 jako uczestnik wojny światowej bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Bobenowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Kazimierza Adama dwojga imion Zacharskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 września 1928. 1594

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 9 stycznia 1928.

T. IV. 53/27/7. Edykt. Wojciech Czech, syn Antoniego i Marjanny z Wojdułów, urodzony pod Nr. 149 w Brzyskach dnia 11 lutego 1867, i tamże ostatnio zamieszkały, wyjechał na zarobek do Ameryki przed 1900 rokiem pracował tam w Chicago i około 1901 miał uledz wypadkowi śmiertelnemu w Chemont. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tut. Sądowi wiadomości o nim w ciągu jednego roku licząc od daty ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 1592

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 17 stycznia 1928.

T. 514/26. Bazyli Kasarab urodzony 13 stycznia 1880 w Hrebeńcach jako podwoda roku 1919 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Kalińskiemu adwokatowi we Lwowie. 1617

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 listopada 1926.

T. 674/25/5. Mykieta Senycia urodzony 1875 w Przewodowie jako żołnierz 22 p. obr. kraj zaginął z końcem 1918 na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi 1618

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 19 września 1925.

T. 187/27. Teodor (Fed) Rubel urodzony 17 lutego 1879 w Sulimowie w r. 1915 wyemigrował do Rosji i w miejscowości Trościaniec pow. Żytomierz zachorował na cholerę i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Alojzemu Oblasowi adwokatowi we Lwowie. 1619

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 30 grudnia 1927.

T. 774/27. Bazyli Chirasz urodz. 18 kwietnia 1843 w Butynach jako podwoda cywilny w r. 1914 zachorował w Nowym Sączu tamże w szpitalu miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Henrykowi Fischerowi adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 22 grudnia 1927. 1629

T. 785/27. Bazyli Szewczuk urodzony 1 lutego 1870 w Horbanach jako żołnierz austr. taborów zaginął w r. 1914 na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1620

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 2 stycznia 1928.

T. 644/27. 1) Paraskewja Byk, 2) Eljasz Byk urodzeni 1) 8 listopada 1892, 2) 25 lipca 1896 w Wiszence wielkiej, wyjechali w r. 1915 do Rosji i w drodze pod Sokalem zmarli i tam zostali pochowani. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się ich, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 1621

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 30 grudnia 1927.

T. 542/27. Mateusz Paluch urodzony 27 listopada 1883 w Zapytowie, jako żołnierz austr umarł w szpitalu w Lublinie 18 września 1918. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1622

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 28 grudnia 1927.

T. 594/27. Michał Krywka false Krefka urodzony 17 września 1870 w Reklińcu jako podwoda austr. zmarł 19 kwietnia 1916 w Belgradzie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1623

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 9 grudnia 1927.

T. 671/27/6. Mikołaj Samotuz urodzony 25 listopada 1875 w Pustomytach jako żołnierz austr. 36 p. p. od roku 1918 zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1624

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 28 grudnia 1927.

T. 711/27. Aleksy Łesiw urodzony 16 marca 1879 w Pohorodyszczu jako żołnierz austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd ostatnia wiadomość od niego pochodziła ze stycznia 1916, poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1627

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 15 grudnia 1927.

T. 414/27. Michał Owad, syn Antoniego z Burakówki żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 sierpnia 1928. 1684

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 17 stycznia 1928.

T. 416/27. Włodzimierz Szpak z Tłusteńkiego powołany w czasie wojny 1917 do byłej armji austrjackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hryńczyszyna do dnia 30 lipca 1928. 1685

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 25 stycznia 1928.

T. 418/27. Jan Manoryk z Tłusteńkiego powołany w czasie wojny 1914 do byłej armji austrjackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hryńczyszyna w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 1686

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 25 stycznia 1928.

T. 389/26. Mikołaj Sajewicz urodzony 14 lutego 1896 w Ceniawie powiat Kołomyja jako legjonista w czasie wojny zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Dr. Reschowi w Kołomyji. 1688

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30 listopada 1926.

T. 217/27. Juljan zw. Ludwik Palczyński urodzony 12 kwietnia 1873 w Hawrylaku ad Horodenka, przydzielony do 30 pp. przy oddziala pracy na froncie serbskim koło Belgradu w r. 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości Sądowi. 1689

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 24 listopada 1927.

T. 228/27. Wasyl Popnik Wasyla urodzony 15 maja 1892 w Berwnikowej powołany w 1914 roku do austr. służby wojsk. od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 1690

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 22 października 1927.

T. 249/27. Dmytro Diduch s. Piotra urodzony 24 października 1898 w Lubkowcach p. Śniatyn odszedł w listopadzie 1918 do wojska ukraińskiego i zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielnie wiadomości Sądowi. 1691

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 28 listopada 1927.

T. 264/27. Dmytro Feniuk s. Grzegorza urodzony 8 września 1887 w Horodnicy pow. Horodenka jako żołnierz austr. zaginął w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 1692

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 26 października 1927.

T. 282/27. Ilko Frankiw Petra urodzony 4 sierpnia 1878 w Czerniatynie odszedł na wiosnę 1915 roku do austrjackiej służby wojskowej i zaginął w Karpatach. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sadowi. 1693

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 listopada 1927.

T. 357/27. Hersz Tillinger urodzony w roku 1873 w Zabłotowie powiat Śniatyn powołany do wojska austrjackiego w roku 1918 na froncie włoskim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 1694

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 24 listopada 1927.

T. 377/27. Wasyl Jużków, s. Jana urodzony 12 grudnia 1883 w Czerniatynie pow. Horodenka jako żołnierz austr. od roku 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Sądowi. 1695

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17 listopada 1927.

T. IV. 143/27/7. Karol Nosal syn Jana i Marji urodzony 23 maja 1876 w Żarówce powiat Mielec jako żołnierz 3 pułku ułanów na froncie rosyjskim w roku 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Gałeckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Karola Nosala wzywa się by o swem życiu uwiadomił tutejszy Sąd do dnia 1 sierpnia 1928. 1705

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 22 grudnia 1927.

T. IV. 158/27. Jan Machno urodzony 1881 w Dębnie powiat Łańcut przydzielony do austrjackiego 90 p. p. walczył na froncie rosyjskim, gdzie ranny pod Lublinem zaginął w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1705

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 12 stycznia 1928.

T. 401/27. Jan Schodnicki, syn Wasyla z Białej żołnierz armji austr. zmarł w niewoli rosyjskiej z końcem roku 1917. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 30 kwietnia 1928. 1683

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 14 stycznia 1928.

T. 222/26. Mikołaj Hrynyma z Husiatyna powołany w roku 1914 do armji austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Krokowskiego w Czortkowie do 25 sierpnia 1928.

Sąd okręgowy.
Czartków, 8 lutego 1927. 1675

OGŁOSZENIE.

Przy wyborach do Sądu rozjemczego we Lwowie dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków, dokonanych w dniu 12 lutego 1928 zostali wybrani PP:

a) z grona przedsiębiorców:
Domiczek Karol, assesorem; Domański Feliks, Dr. Smoleński Ludwik, Inż. Domaszewicz Kazimierz, Mermon Czesław, Żychliński Franciszek, Inż. Kiesler Marjan, Łączyński Gustaw, Schüttermann Lipe, Kiełbusiewicz Kazimierz, Philipp Henryk, zastępcami asesora;

b) z grona ubezpieczonych:
Bernard Maciej, assesorem; Ochman Jan, Nowakowski Henryk, Garliński Leon, Bauer Henryk, Brunarski Wacław, Fedorczak Michał, Dr Tabisz Stanisław, Fabrowski Józef, Złochowski Jan, Zubrzycki Włodzimierz, zastępcami asesora.

1707

Delegat Rządu dla spraw Zakładu ubezpieczenia od wypadków w. r.
Tadeusz **Sośniak**

Ogłoszenia prywatne.